9 771689 316003 >
ISSN 1689-3166

10 | 666

26 maja 2026

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

www.rynek-ksiazki.pl

W NUMERZE

Branżowy niezbędnik na Międzynarodowe Targi Książki

Rozmowa z Arturem Chęsym, prezesem drukarni Pozkal

Koalicja UE na rzecz czytelnictwa

Polemika z wypowiedziami Adama Nowickiego dotyczącymi bibliotek i spółki Czytnix

Wydawnictwo Agora ze wzrostem

Legimi po I kwartale 2026

Ukraiński program „eBook”

Zakupy biblioteczne we Włoszech

Większa ochrona, wyższe wynagrodzenia dla twórców i wydawców

Rozmowa ze Zbigniewem Czerwińskim, prezesem zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska



Stowarzyszenie zostało powołane po to, żeby chronić wydawców i twórców. Na czym ta ochrona polega?

Organizacja zbiorowego zarządzania, taka jak Copyright Polska, zajmuje się przede wszystkim ochroną, zabezpieczeniem oraz realizacją autorskich praw majątkowych. OZZ są potrzebne tam, gdzie pojedynczy autor lub wydawca nie jest w stanie lub z przepisów prawa nie może sam skutecznie chronić swoich praw albo byłoby to bardzo trudne i kosztowne. W praktyce w naszym przypadku opiera się to na trzech kluczowych filarach.

Pierwszy filar to opłaty reprograficzne (inkaso i repartycja). Prawo autorskie pozwala na kopiowanie na użytek prywatny – z tego tytułu uprawnieni właściciele praw tracą. Jest więc system rekompensat za utratę korzyści wynikających z majątkowych praw autorskich.

Drugi filar naszej działalności to obsługa systemu PLR (Public Lending Right). Stowarzyszenie jest organizacją wyznaczoną przez Ministerstwo Kultury do podziału i wypłaty tzw. wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne. To rekompensata finansowa dla autorów, tłumaczy, ilustratorów i wydawców za to, że ich książki są darmowo udostępniane czytelnikom w bibliotekach publicznych. Środki te pochodzą z Funduszu Promocji Kultury MKiDN (nie obciążają ani czytelników, ani samych bibliotek).

Trzeci filar, który chcemy wzmocnić, to zawieranie umów licencyjnych, aby móc pozyskiwać dla uprawnionych środki także z reprografii cyfrowej. Zabiegamy o powierzenie nam w zbiorowy zarząd praw. Podkreślę, że nie pozbawia to autora i wydawcy jakichkolwiek dotychczasowych uprawnień, dalej mogą sprzedawać, licencjonować. My działamy tylko w tych obszarach, gdzie oni samodzielnie nie są w stanie. Organizacja podpisuje umowy z twórcami i wydawcami, na mocy których zarządza ich prawami majątkowymi, a także reprezentuje polskie środowisko literacko-wydawnicze na arenie międzynarodowej.



Z nami zaczniesz kolejny rozdział swojej kariery



DRESSLER

**STABILNY PRACODAWCA, REALNE MOŻLIWOŚCI,
NOWOCZESNE PODEJŚCIE**

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

Redaktor naczelna:
Ewa Tenderenda-Ożóg

Przewodniczący rady programowej:
Piotr Dobrołęcki

Redakcja:
00-048 Warszawa
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416
tel./fax 22 8283631

Prenumerata:
tel.22 8283631
marketing@rynek-ksiazki.pl
www.biblioteka-analiz.pl

© Copyright Biblioteka Analiz
Wykorzystywanie zamieszczonych tu materiałów prasowych w formie wykraczającej poza dozwoloną prawem (Dz.U. nr 24, poz. 83, rok 1994) wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Wydawca:
Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416

e-mail: redakcja@biblioteka-analiz.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Jesteśmy na Facebooku
facebook.com/bibliotekaanaliz

Firma jest członkiem
Polskiej Izby Książki

Skład:
TYPO2 Jolanta Ugorowska

Druk cyfrowy i oprawa:
Blue Space Sp. z o.o.

WYDANIE ZAMKNIĘTO

24.05.2026

Branżowy niezbędnik

Spotkania na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie



Międzynarodowe Targi Książki Warszawie – organizowane przez Fundację Historia i Kultura oraz Projekt Książka – obchodzą jubileusz 5. edycji. W nowej lokalizacji, na PGE Narodowym, targi zajmą rekordową powierzchnię, a udział w nich potwierdzili uczestnicy reprezentujący 33 kraje: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Armenię, Australię, Belgię, Chiny, Chorwację, Cypr, Czarnogórę, Czechy, Estonię, Finlandię, Francję, Hiszpanię, Kanadę, Kosowo, Litwę, Liechtenstein, Luksemburg, Łotwę, Mołdawię, Niemcy, Norwegię, Polskę, Północną Macedonię, Republikę Korei, Rumunię, Szwecję, Turcję, Ukrainę, Watykan, Wielką Brytanię, Włochy oraz Wolną Białoruś reprezentowaną przez niezależnych autorów i wydawców.

Na scenach i w salach równolegle odbywać się będzie ponad 1500 wydarzeń – spotkań autorskich, dyskusji i paneli. Nie zabrakło też ciekawego programu branżowego.

Integralną częścią targów są festiwale i pasma tematyczne, takie jak Festiwal Kryminalna Warszawa, Komiksowa Warszawa, Dzień Reportażu z Nagrodą im. Ryszarda Kapuścińskiego, Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej „Ojce i Dziatki", YANA Festival, czyli festiwal literaratury Young Adult i New Adult.

Podczas targów poznamy laureatów m.in. Nagrody Ikar, 65. Konkursu PTWK Najpiękniejsze Książki Roku 2025, 16. Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego, **Nagrody Magellana w konkursie na „Najlepsze publikacje turystyczne"**, konkursu o Grand Prix Festiwalu Kryminalna Warszawa, a także konkursu Academia na najlepszą książkę naukową i akademicką, nagród Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz nagród polskiego środowiska komiksowego Orient Men. W targową sobotę zostanie ogłoszony laureat Nagrody Literackiej Unii Europejskiej.

Równolegle z Międzynarodowymi Targami Książki w Warszawie odbędzie się pierwsza edycja programu Warsaw–Frankfurt Fellowship – nowej polsko-niemieckiej inicjatywy skierowanej do przedstawicieli młodego pokolenia branży wydawniczej. Projekt realizowany jest wspólnie przez Frankfurter Buchmesse oraz Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. W programie udział wezmą przedstawiciele renomowanych wydawnictw i instytucji branżowych z Polski, takich jak: Znak Literanova, Prószyński Media, Czarna Owca, Publicat, i z Niemiec: C.H. Beck, Klett-Cotta, Schöffling & Co., KIWI und Galiani, a także z Francji: Albin Michel oraz Gallimard.

Szardża gościem honorowym

W roli gościa honorowego wystąpi Szardża pod hasłem „Opowieść liter. Między dwiema cywilizacjami". Z ofertą będzie można zapoznać się na imponującym stoisku o powierzchni 400 mkw. (nr 1/D11). Zaprezentuje się na nim 21 kluczowych instytucji kulturalnych, naukowych i wydawniczych z dziedziny literatury, edukacji, mediów i dziedzictwa kulturowego. Wśród nich są m.in. Al Qasimi Publications, publikujące dzieła szejka dr. Sultana bin Muhammada Al Qasimiego, Akademia Języka Arabskiego w Szardży, a także wyższe uczelnie: Uniwersytet w Szardży i Amerykański Uniwersytet w Szardży wraz z wydawnictwem uniwersyteckim AUS Press.

Szeroko reprezentowane będą organizacje emirackiego rynku książki, w tym: Sharjah Book Authority, Związek Pisarzy Emiratów, Emirackie Stowarzyszenie Wydawców, Emirackie Stowarzyszenie Bibliotek i Informacji, Dom Mądrości w Szardży, Emirackie Stowarzyszenie Zarządzania Prawami Reprograficznymi, Sharjah Publishing City Free Zone, Agencja Literacka Szardży czy Krajowa Sekcja IBBY w ZEA.

Obecne będą również Grupa Kalimat i Fundacja Kalimat, promujące czytelnictwo i dostęp do książek wśród dzieci i młodzieży oraz platforma „PublisHer", działająca na rzecz promocji i awansu kobiet w branży wydawniczej.

Swoją obecność zaznaczą ponadto: Departament Kultury w Szardży, Centrum Studiów nad Zatoką Perską im. dr. Sultana Al Qasimiego, Instytut Dziedzictwa Narodowego czy Urzędy ds. Archeologii, Muzeów, Radiofonii i Telewizji w Szardży działające w trosce o ochronę dziedzictwa i tożsamości kulturowej.

Do Warszawy przyjedzie 35 pisarzy, poetów i twórców ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, którym towarzyszyć będzie 15 polskich reprezentantów – pisarzy, naukowców i moderatorów. Wśród zaproszonych gości znajduje się dr Sultan Al-Ameemi – poeta, krytyk literacki i badacz folkloru, prezes Związku Pisarzy Emiratów oraz dyrektor Akademii Poezji Arabskiej, autor powieści, zbiorów opowiadań i licznych opracowań naukowych.

Udział Szardży w targach organizuje Sharjah Book Authority – instytucja założona pod patronatem szejka dr. Sultana bin Mohammeda Al Qasimiego, członka Rady Najwyższej i emira Szardży, i kierowana przez szejkę Bodour bint Sultan Al Qasimi.

Pierwszy dzień targów – o emocjach, edukacji i kondycji twórców

Pierwszego dnia targów program branżowy zdominowany jest przez wydarzenia dla bibliotekarzy i edukatorów.

Sekcja Wydawnictw Dziecięcych i Młodzieżowych Polskiej Izby Książki zrealizuje **szkolenie dla bibliotekarzy i nauczycieli z tajników pracy warsztatowej z książką** (godz. 11, sala Paryż C) oraz **warsztaty z zarządzania dla pracowników małych i średnich wydawnictw dziecięcych i młodzieżowych** (godz. 13, sala Londyn C).

Grupa Wydawnicza Relacja i Warszawskie Koło Biblioterapeutyczne organizują dwa spotkania: **„Książki, które pomagają: jak wykorzystywać literaturę dziecięcą w pracy z emocjami i relacjami"** (godz. 11, sala Paryż A) oraz **„Neurobajki w bibliotece – jak pracować z emocjami i wspierać dzieci poprzez opowieść. Spotkanie z Anną Jaźwińską-Chren"** (godz. 12, sala Paryż A).

Wydawnictwo Agora dla dzieci, które w tym roku świętuje pięciolecie, z myślą o bibliotekarzach przygotowało jubileuszowe spotkanie (godz. 12, sala Paryż B).

Swoją ofertę zaprezentuje także wydawnictwo No Bell, a szczególnie publikacje, które pomagają młodym ludziom zadawać pytania podstawowe, nieoczywiste, czasem niewygodne, ale zawsze potrzebne. Premierę na targach będzie miała książka „Królestwu Patyków" Grzegorza Kowala (godz. 14, sala Paryż C).

Podczas targów mowa będzie także **o fenomenie japońskich comfort books**, takich jak „Zanim wystygnie kawa". I co sprawia, że czytelnicy wracają do nich w momentach zmęczenia, niepokoju czy przeciążenia? (godz. 13, sala Paryż A).

Do bibliotekarzy i edukatorów skierowane jest także spotkanie **„ChodźMY na dwór!" – o tym, jak biblioteki mogą inspirować dzieci do odkrywania natury i wspierać ich dobrostan poprzez kontakt z przyrodą. Spotkanie z Karoliną Szymańską"** (godz. 14, sala Paryż A).

O sztuce mówienia „nie" i o tym, jak uczyć dziecko stawiania granic i bezpieczeństwa mówić będą Barbara Kwinta, autorka książek dla dzieci, powieści obyczajowych i komedii romantycznych i scenarzystka, oraz Marcin Rossa, ilustrator. Punktem wyjścia do rozmowy jest książka „Jak zostać Ninja" autorstwa Barbary Kwinty, wyróżniona w konkursie Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15 (godz. 15, sala Wyobraźni).

„Wyjmujemy karteczki!, czyli kartkówka z edukacji seksualnej dla dorosłych" to spotkanie Fundacji SEXEDPL skierowane do rodziców, nauczycieli oraz wszystkich osób zainteresowanych poszerzeniem swojej wiedzy dotyczącej zdrowia nastolatka (godz. 16, sala Przygody).

Polska Izba Książki zaprasza na warsztaty **„Różnorodność talentów w zarządzaniu wydawnictwem. Jak wzmacniać odporność wydawniczą w czasach ciągłych zmian?"**, które poprowadzi Ewelina Szyszkowska, ekspertka rynku książki, wydawczyni, recenzentka, wykładowczyni. (godz. 10.30, sala Londyn C).

Kolejne warsztaty poświęcone będą **wzmacnianiu relacji wydawca-księgarz**. Co warto robić i o czym pamiętać przy tworzeniu ofert dla

Rynek-Ksiazki.pl

księgarń mówić będzie Alicja Gdańska – współwłaścicielka księgarni, księgarka z ponad 30-letnim doświadczeniem na rynku książki, członkini Sekcji Księgarskiej PIK (godz. 15.30, sala Londyn C).

Allegro zaprasza wydawców do udziału w spotkaniu **„Jak budować markę i rozpoznawalność produktów bez prowadzenia sprzedaży na Allegro?”.** Firma zaprezentuje wyniki za 2025 rok pod względem sprzedaży książek na tej platformie oraz trendy i wybory czytelników. Prelekcja będzie też poświęcona temu, jak efektywnie reklamować nowości i bestsellery oraz współpracować przy ogólnopolskich kampaniach Allegro (godz. 13, sala Londyn B).

SowaDruk swoją prezentację poświęci tematowi **„Jak sprzedawać książki bez magazynu i bez ryzyka nakładu”** (godz. 14, sala Londyn A).

O wynagrodzeniach i rekompensacie dla autorów i wydawców mówić będzie Zbigniew Czerwiński, prezes zarządu SAiW Copyright Polska (godz. 15, sala Londyn A).

„Kultura w pracy. Relacje biznesu i kultury w Europejskiej Stolicy Kultury Lublin 2029” to tytuł panelu z udziałem: Pawła Potoroczyna, dyrektora Europejskiej Stolicy Kultury Lublin 2029, Ralpha Talmonta, twórcy programu „Kultura. W pracy”, Ivana Davydenko, pisarza, rezydenta projektu oraz Moniki Król, zastępcy dyrektora ds. przedsiębiorczości, przemysłów kreatywnych i projektów międzynarodowych Urząd Miasta Lublin, Wydział Kultury (godz. 16, sala Londyn B).

Ciekawie zapowiada się spotkanie pt. **„Raport o stanie świata (literackiego), czyli ludzie słowa w niespokojnych czasach”**. W jakiej kondycji są dziś pisarki i pisarze, tłumaczki i tłumacze, redaktorki i redaktorzy – wszyscy ci, którzy pracują w języku i z języka budują sens? Czy literatura wciąż ma moc kształtowania wyobraźni zbiorowej? A może sama potrzebuje dziś nowych form, języków i strategii, by przetrwać i być słyszana? Na te pytania spróbują odpowiedzieć: Joanna Gierak-Onoszko, prezeska Unii Literackiej, Justyna Żebrowska, prezeska Forum Redaktorów i Korektorów, oraz Rafał Lisowski, były prezes Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury. Spotkanie poprowadzi Anna Klingofer-Szostakowska (godz. 16, sala Paryż A).

Unia Literacka zaprasza także na debatę **„Książka w cenie pizzy. Ile kawałków może kupić autor?”**. Z opisu wydarzenia: Książka kosztuje dziś często tyle co pizza albo obiad w barze. Jaki procent jej ceny trafia do autora – i kiedy? Czy książki w Polsce naprawdę są drogie? Podczas spotkania rozłożymy na czynniki pierwsze cenę książki, zastanowimy się, kto zarabia od razu, kto po czasie i kto ponosi ryzyko. Porozmawiamy o tym, jak działają tantiemy i dlaczego autor często długo czeka na swoje wynagrodzenie. Zastanowimy się też, czy wyższa cena książki rzeczywiście oznacza lepsze warunki dla autorów. To będzie rozmowa o pieniądzach, dostępności i wartości pracy twórczej – czyli o tym, kto żyje z książek i kto może sobie pozwolić na to, żeby je czytać (godz. 17, sala Londyn B).

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich zaprasza z kolei na spotkanie **„Od słowa do obrazu – drugie życie literatury w filmie”**. Eksperci i praktycy przeanalizują, co sprawia, że filmowa interpretacja staje się autonomicznym dziełem, a nie tylko ilustracją tekstu. Spotkanie będzie okazją do rozmowy o tym, jak współczesna kultura wizualna nadaje klasycznym i nowym historiom zupełnie nową dynamikę i zasięg (godz. 16, sala Paryż B).

Targowy piątek – od AI po ochronę rynku książki

Drugi dzień branżowy rozpocznie się od spotkania z ekspertką Uniwersytetu w Sydney. Dr Agata Mrva-Montoya przedstawi, **jak wprowadzać dostępność do procesu wydawniczego**, które elementy książki sprawiają najwięcej trudności i są najczęściej obarczone błędami, a także jakie strategie w temacie zapewniania dostępności przyjmują wydawcy w Australii i od czego one zależą. Spotkanie organizuje Zespół ds. dostępności PIK (godz. 10.30, sala Londyn C).

Wykład skierowany do nauczycieli i bibliotekarzy **„Odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli – przepisy i praktyka”** wygłosi Łukasz Korzeniowski ze Stowarzyszenia Umarłych Statutów (godz. 11, sala Paryż B).

Polska Sekcja IBBY zaprasza na spotkanie **„Książka, która działa. Jak wybierać książki, które naprawdę angażują?”**, podczas którego Marta Todys opowie o tym, jak warstwa wizualna i forma książki mogą wspierać wyobraźnię, rozmowę i rozwój języka u dzieci i młodzieży (godz. 11, sala Paryż C).

Z pewnością z dużym zainteresowaniem spotka się **debata na temat Ustawy o ochronie rynku książki** organizowana przez Polską Izbę Książki z udziałem Soni Dragi (prezeski Federacji Wydawców Europejskich, Wydawnictwo Sonia Draga), Bogdana Szymanika (Wydawnictwo BoSz), Marka Dobrowolskiego (Wydawnictwo Nasza Księgarnia), Marcina Olczykowskiego (Tantis.pl) oraz przedstawicieli Zespołu ds. pola literackiego przy MKiDN (godz. 11, sala Barcelona).

Stowarzyszenie Czytam i Słucham Legalnie zaprasza na debatę **„Granice legalności AI w branży książki. Gdzie kończy się inspiracja, a zaczyna naruszenie?”**. Paneliści skonfrontują swoje perspektywy i doświadczenia. Dyskutować będą: Michał Barański (Wirtualna Polska/Audioteka), Beata Gutowska (Agora Książki i Muzyka) i Marcin Kruszewski (Prawo Marcina). Rozmowę poprowadzi: Izabela Sadowska (godz. 12, sala Londyn B).

Obowiązki informacyjne wydawcy wobec autora omówi Krzysztof Lewandowski, doradca Zarządu Głównego PTWK i specjalista prawa autorskiego (godz. 12, sala Paryż B).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zaprasza na spotkanie **„Kompetencje czytelnicze w erze algorytmów: instytucjonalna odpowiedzialność za kulturę czytelniczą w społeczeństwie cyfrowym”**, które poprowadzi dr hab. Anita Has-Tokarz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (godz. 12, Forum A).

Warsztaty dla pracowników małych i średnich wydawnictw dziecięcych i młodzieżowych pt. **„Co robić, żeby czytali? Pomysły na promocję czytelnictwa i dobre praktyki z kraju i ze świata”** poprowadzi Katarzyna Domańska, agencja Kaczki Katastrofy, na zaproszenie PIK (godz. 12.30, sala Londyn C).

Ogólnopolska Noc Bibliotek – ogłoszenie hasła 2026 oraz spotkanie dla bibliotekarek i bibliotekarzy z inspiracjami na nową edycję (godz. 13, sala Londyn B).

Porozumienie Wydawców Książek zaprasza na **prezentację raportu dotyczącego rynku książki** (godz. 13, scena główna).

O prawie autorskim dla twórców i wydawców mówić będą Anna Kawalec i Dagmara Miler, rzeczniczki patentowe z Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Opowiedzą o tym,

czy wolno „pożyczyć" bohatera, czy wolno „podpatrzeć" pomysł na fabułę oraz jak znaki towarowe, wzory przemysłowe i prawo autorskie wpływają na rynek wydawniczy (godz. 14, sala Londyn B).

SAiW Copyright Polska zaprasza na spotkanie **„Perspektywy regulacji GenAI w prawie UE, w świetle rezolucji Parlamentu Europejskiego z 10 marca 2026 r."**, które poprowadzi Marzenna Wojciechowska, redaktor naczelna Kwartalnika „Copyright Polska", członek zarządu SAiW Copyright Polska (godz. 14, sala Londyn A).

Niemiecki Instytut Spraw Polskich w Darmstadt zaprasza na spotkanie pt. „Polacy i Niemcy nie są sobą nawzajem szczególnie zainteresowani**. Czy inicjatywy takie jak nagroda im. Karla Dedeciusa dla polskich i niemieckich tłumaczy mogą coś zmienić?**". Uczestnicy dyskusji: prof. Dominika Kasprowicz (Willa Decjusza, Kraków), Andreas Volk (tłumacz literacki i teatralny), Paulina Wilk (Fundacja Kultura nie boli). Moderacja: dr Andrzej Kaluza z Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt (godz. 15, sala Paryż A).

Nielsen IQ organizuje dwugłos badawczy: **„Od pomiaru sprzedaży książek do zrozumienia czytelnika"** z udziałem Dominiki Grusznic (Eastern Europe Lead, Consumer Behavior & Insights, NIQ) i Renka Mendrunia (godz. 15, sala Londyn A).

„Sztuczna inteligencja i pisarz – konkurencja, narzędzie czy nowy gatunek autora?" – pod takim tytułem odbędzie się spotkanie organizowane przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich z udziałem prof. Anny Nasiłowskiej, Rafała Gawina, poety, krytyka literackiego, i Sylwii Gibaszek, filozofki i poetki (godz. 15, sala Paryż B).

Sztucznej inteligencji w marketingu książek poświęcony będzie warsztat dla małych i średnich wydawców organizowany przez PIK, który poprowadzi Katarzyna Andruszkiewicz, kierownik studiów podyplomowych z Digital Marketingu i Sprzedaży e-commerce na UWM, autorka bloga Doktorka od Marketingu (godz. 15.30, sala Londyn C).

„Czy autor musi być głodny i nieubezpieczony, żeby dobrze pisać?" – pod takim tytułem odbędzie się debata o tym, jak wygląda codzienność autorów książek w Polsce: między pasją i rachunkami a niepewnością. Tłem dyskusji organizowanej przez Unię Literacką będzie ustawa o zabezpieczeniu socjalnym artystów zawodowych: do kogo jest skierowana, kto skorzysta, a kogo jej zapisy nie obejmą. Debata odbędzie się z udziałem członków i członkiń Unii Literackiej oraz zaproszonych gości (godz. 17, sala Paryż A).

Z kolei o tym, co się dzieje, kiedy tłumaczka zaczyna pisać – albo pisarka tłumaczyć – rozmawiać będą Marta Kisiel-Małecka i Anna Szumacher, dwie związane z wydawnictwem Mięta autorki i tłumaczki, które wiedzą, jak cienka bywa granica między precyzją a improwizacją (godz. 17, sala Paryż B).

Dni i godziny otwarcia Targów:
28 maja od godz. 10 do godz. 18
29 maja od godz. 10 do godz. 19
30 maja od godz. 10 do godz. 19
31 maja od godz. 10 do godz. 17

Wstęp na targi jest biletowany: https://targiksiazkiwarszawa.pl/bilety/

Na bezpłatne wejście mogą liczyć bibliotekarze i księgarze – po wcześniejszej rejestracji – wyłącznie 28 i 29 maja.

Patronat medialny nad Targami Książki w Warszawie sprawują „Biblioteka Analiz", serwis Rynek-ksiazki.pl i „Magazyn Literacki KSIĄŻKI".

Biblioteka Analiz zaprasza w czwartek 28 maja o godz. 14 do sali Paryż B na **wręczenie Nagród Magellana w konkursie „Najlepsze publikacje turystyczne"**. Poznamy laureatów najbardziej wartościowych: przewodników, książek reportażowych i podróżniczych, albumów i map. Nagrody główne w konkursie trafiają do wydawców, nakładem których ukazały się wyróżnione przez jury pozycje. Mecenasem nagród jest SAiW Copyright Polska.

Wydawnictwo Biblioteka Słów zaprasza na spotkanie: **„Bibliofile a zbieracze książek – różnice, podobieństwa i szanse na przetrwanie"**. Z Mirosławą Łomnicką, autorką książek „Domowe biblioteki. Reportaże o prywatnych księgozbiorach" (tom 1 i 2), rozmawiać będzie Teresa Drozda.

Piątek, 29 maja, godz. 17, Forum B.

A o godz. 18 autorka będzie podpisywała książki na stoisku firmy Liber (stoisko 4/D19).



Slavenka Drakulić z niezwykłą przenikliwością i odwagą wchodzi w przestrzeń tematów niewygodnych – tych, które słyszymy półgłosem w poczekalniach, w aptece, w tramwaju... i które nosimy w sobie. Pisze o ciałach, które przestają być posłuszne, o miłościach, które zamieniają się w milczącą niechęć, o samotności, która przychodzi niepostrzeżenie. Bo są rzeczy, o których nie rozmawiamy. A może właśnie powinniśmy.



Biblioteka SŁÓW
Biblioteka-slow.pl
Facebook.com/wydawnictwobibliotekaslow

Większa ochrona, wyższe wynagrodzenia dla twórców i wydawców

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM CZERWIŃSKIM, prezesem zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska



ZBIGNIEW CZERWIŃSKI jest współzałożycielem Stowarzyszenia Copyright Polska. Absolwent Wydziału Historii na Uniwersytecie Warszawskim. W branży wydawniczej pracował od 1986 roku, przechodząc szczeble od redaktora merytorycznego, przez kierownika redakcji po dyrektora zarządzającego. Kierując wydawnictwem Bellona w 1997 roku, przeprowadził proces połączenia dwóch przedsiębiorstw państwowych w Dom Wydawniczy Bellona, a w latach 2007–2012 zakończony sukcesem proces prywatyzacji tego przedsiębiorstwa. Przez wiele lat kierował jednocześnie dwoma wydawnictwami: Bellona i Świat Książki. Współtworzył i rozwijał sieci księgarń Bellony, a później Świata Książki. Był członkiem lub przewodniczącym rad nadzorczych licznych spółek, m.in.: Krakowskiego Domu Książki, Wszechnicy Warszawskiej, Targi Książki. Jest współtwórcą i przewodniczącym Porozumienia Wydawców Książki Historycznej, które od ponad 30 lat integruje działania kilkudziesięciu wydawców. Od 1992 roku jest współorganizatorem dorocznych Targów Książki Historycznej, a także organizatorem i sekretarzem jury Nagrody Klio dla najlepszych książek poświęconych historii. Jest współzałożycielem Stowarzyszenia Kuźnica Przyjaźni oraz jednym z fundatorów Fundacji Historia i Kultura (organizatora Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie), był członkiem władz Fundacji Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL. Zasiadał także w Radzie Polskiej Izby Książki jako jej wiceprezes. Za swoją działalność wielokrotnie odznaczany i nagradzany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju", Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej. Autor kilku książek, kilkunastu artykułów w czasopismach historycznych i branżowych.

Zacznijmy od pytania, czym jest Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska?

To organizacja zbiorowego zarządzania (OZZ) prawami autorskimi. Jest unikatową instytucją, ponieważ w swoich szeregach łączy interesy zarówno twórców indywidualnych (np. pisarzy, tłumaczy, ilustratorów), jak i wydawców książek i prasy, czyli szeroko pojętego rynku wydawniczego. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w 2002 roku i pierwsze zezwolenie uzyskało od Ministra Kultury 10 marca 2003 roku. Wtedy dotyczyło ono tylko wydawców, ponieważ istniała już OZZ, która reprezentowała autorów, jednak głównie książek naukowych i technicznych. Znaczna część twórców została więc poza obszarem chronionym. Stąd wielokrotne nasze zabiegi o to, aby również uzyskać prawo do chronienia autorów wszystkich tekstów.

Na początku sierpnia 2025 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozszerzyło również nasze zezwolenie na autorów utworów wyrażonych słowem oraz utworów plastycznych, fotograficznych (połączonych z utworem słownym w celu wspólnego rozpowszechniania lub stanowiących wkład współtwórczy do utworu słownego) i kartograficznych (w tym połączonych z utworem słownym w celu wspólnego rozpowszechniania).

Ta decyzja pozwoliła nam obejmować zbiorowym zarządem wszystkich twórców słowa pisanego, łącznie z fotografiami, kartografią i ilustracjami, które są integralną częścią publikacji książkowych.

Funkcjonujemy na podstawie ustawy o prawie autorskim z 1994 roku, z późniejszymi modyfikacjami, a także na podstawie ustawy o organizacjach zbiorowego zarządzania z 2018 roku oraz towarzyszącym im rozporządzeń.

Czyli nadzorcą Copyright Polska jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego...

Tak, Ministerstwo Kultury nadzoruje działalność wszystkich organizacji zbiorowego zarządzania w Polsce. Ponieważ pozyskujemy i dystrybuujemy pieniądze w imieniu uprawnionych twórców i wydawców, staramy się być jak żona Cezara. Działamy w sposób wyjątkowo przejrzysty i zgodny z prawem. Kontrole nie wykazały żadnych nieprawidłowości ani działań sprzecznych z zasadami gospodarności.

Naszym priorytetem jest to, aby niemal wszystkie pozyskane środki z opłat reprograficznych trafiały do uprawnionych – w tym przypadku do wydawców. Koszty działalności ograniczamy do minimum. Nie posiadamy rozbudowanej infrastruktury, nie mamy pałaców czy ośrodków wczasowych. Działamy w niewielkim zespole, w dwóch małych biurach w Krakowie i Warszawie.

Naszą organizację tworzą doświadczeni specjaliści, którzy od wielu lat zajmują się tym obszarem i dobrze znają jego specyfikę.

Każde nasze działanie jest precyzyjne, konkretne, i mam nadzieję, skuteczne, na ile pozwala na to obowiązujące prawo. I transparentne, bo to jest jedna z podstawowych prerogatyw, które są dla nas bardzo ważne.

Wspomniałeś o zespole. Jak jest liczny?

Zespół w tej chwili jest dwunastoosobowy. Trzy osoby pracują w warszawskim biurze, to głównie prace związane z PLR-em, czyli rekompensatami za wypożyczenia biblioteczne, bo to jest dodatkowy obszar, który realizujemy na zlecenie Ministerstwa Kultury od 2016 roku – zarówno dla autorów, jak i wydawców – w wyniku wygranego po raz trzeci konkursu.

W Krakowie jest główna siedziba i tam jest zarejestrowane Stowarzyszenie. Tam mamy małe biuro w wynajmowanym mieszkaniu. Dyrektorem generalnym jest dr Jędrzej Maciejewski, który funkcję tę pełni od niedawna, dotychczas był specjalistą ds. finansowych i prawnych.

Mamy na etacie radcę prawnego, ale współpracujemy też z wyspecjalizowanymi kancelariami prawnymi,

bo wychodzimy z założenia, że to jest niezbędne dla naszego prawidłowego funkcjonowania.

Jeśli chodzi o władze stowarzyszenia, to w sześcioosobowym zarządzie zasiadają przedstawiciele wydawców i autorów w równym udziale, tak bowiem wynika z naszego statutu i przyjętych regulaminów – aby w równym stopniu reprezentować interesy właśnie autorów i wydawców. Podobna struktura jest w komisji rewizyjnej.

A ty stoisz na czele organizacji od lutego...

Tak, objąłem to stanowisko, kiedy wieloletnia prezes Barbara Jóźwiak na własną prośbę zrezygnowała z pełnienia tej funkcji. Barbara w wielkim stopniu przyczyniła się do zbudowania dzisiejszej wyjątkowej pozycji naszego Stowarzyszenia, pozostaje członkiem zarządu i z wdzięcznością korzystamy z jej rozległej wiedzy i doświadczenia.

Pierwszym prezesem stowarzyszenia był Andrzej Nowakowski.

Andrzej Nowakowski był pomysłodawcą i jednym z twórców Stowarzyszenia. Nieskromnie wspomnę, że wśród 15 założycieli Stowarzyszenia jest także moje nazwisko. Przypomnę, że Andrzej jest osobą, która wtedy bardzo wiele w obszarze książki robiła. Można powiedzieć, że uratował polską prezentację na Targach Książki we Frankfurcie, kiedy Polska pełniła rolę gościa honorowego. Organizacja wystąpienia leżała niestety w gruzach i dopiero wejście Andrzeja, wspartego kilkoma osobami, które z nim pracowały, pozwoliło zaprezentować nasz kraj w sposób godny i myślę, że do dzisiaj mało które państwo doścignęło nas w prezentacji.

Stąd też nazwa organizacji, nawiązująca do hasła tego wystąpienia: © POLAND – Frankfurt 2000...

Pierwotna nazwa stowarzyszenia była inna – Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Polska Książka.

Stowarzyszenie zostało powołane więc po to, żeby chronić wydawców i twórców. I na czym ta ochrona polega?

Organizacja zbiorowego zarządzania, taka jak Copyright Polska, zajmuje się przede wszystkim ochroną, zabezpieczeniem oraz realizacją autorskich praw majątkowych. OZZ są potrzebne tam, gdzie pojedynczy autor lub wydawca nie jest w stanie lub z przepisów prawa nie może sam skutecznie chronić swoich praw albo byłoby to bardzo trudne i kosztowne.

Dotyczy to m.in. korzystania z muzyki, filmów, książek czy innych utworów w różnych mediach. Dzięki organizacjom zbiorowego zarządzania możliwe jest sprawne udzielanie zgód oraz egzekwowanie praw twórców i wydawców.

W praktyce w naszym przypadku opiera się to na trzech kluczowych filarach, z których trzeci jest w sferze realizacji.

Pierwszy filar to opłaty reprograficzne (inkaso i repartycja). Prawo autorskie pozwala na kopiowanie na użytek prywatny – z tego tytułu uprawnieni właściciele praw tracą. Jest więc system rekompensat za utratę korzyści wynikających z majątkowych praw autorskich.

Rekompensaty z tytułu dozwolonego użytku pochodzą ze środków pozyskiwanych do tej pory, czyli do czasu wejścia w życie nowego rozporządzenia, od importerów i producentów urządzeń, które mogą służyć do kopiowania lub przechowywania skopiowanych materiałów (np. kserokopiarek, skanerów, a od listopada 2026 także od nowoczesnych narzędzi do kopiowania, takich jak smartfony czy komputery). Środki trafiają później do autorów i wydawców jako rekompensata właśnie za kopiowanie ich dzieł.

My po prostu inkasujemy te pieniądze i dzielimy je wśród uprawnionych, z tym że dotychczas pozyskiwaliśmy 50 proc. należnych środków dla wydawców (książkowych i prasowych), a 50 proc. jako rekompensata dla autorów trafiała do Kopipolu i ta organizacja dzieli je wśród autorów. Czy robi to skutecznie i sprawiedliwie – nie mi oceniać.

Jeśli chodzi o ochronę prawną, dochodzimy należnych opłat na drodze sądowej – od producentów, punktów ksero czy firm importujących sprzęt do kopiowania. W historii naszej działalności prowadziliśmy już kilkadziesiąt, a być może nawet blisko sto takich spraw.

Niektóre z nich trwały bardzo długo i kończyły się ugodą dopiero po wielu latach. Tak jest również obecnie w jednej ze spraw, która zakończyła się po 15 latach. Właściciele firmy byli przekonani, że przebywając w Stanach Zjednoczonych, unikną obowiązku uiszczenia należnych opłat. Udało nam się jednak skutecznie wykazać przed sądem, że muszą je uiścić. To efekt pracy naszego doświadczonego zespołu zajmującego się dochodzeniem roszczeń, który skutecznie prowadzi tego typu postępowania.

Drugi filar naszej działalności to obsługa systemu PLR (Public Lending Right). Stowarzyszenie jest organizacją wyznaczoną przez Ministerstwo Kultury (na podstawie konkursu) do podziału i wypłaty tzw. wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne. To rekompensata finansowa dla autorów, tłumaczy, ilustratorów i wydawców za to, że ich książki są darmowo udostępniane czytelnikom w bibliotekach publicznych. Środki te pochodzą z Funduszu Promocji Kultury MKiDN (nie obciążają ani czytelników, ani samych bibliotek).

Trzeci filar, który chcemy wzmocnić, to zawieranie umów licencyjnych, aby móc pozyskiwać dla uprawnionych środki także z reprografii cyfrowej. Zabiegamy o powierzenie nam w zbiorowy zarząd praw. Podkreślę, że nie pozbawia to autora i wydawcy jakichkolwiek dotychczasowych uprawnień, dalej mogą sprzedawać, licencjonować. My działamy tylko w tych obszarach, gdzie oni samodzielnie nie są w stanie. Organizacja podpisuje umowy z twórcami i wydawcami, na mocy których zarządza ich prawami majątkowymi, a także reprezentuje polskie środowisko literacko-wydawnicze na arenie międzynarodowej (w strukturach takich jak IFRRO czy WIPO).

Jaką kwotę w zeszłym roku w ramach rekompensat przekazaliście wydawcom?

W ciągu 22 lat funkcjonowania naszej organizacji 148 mln zł trafiło do wydawców z reprografii, a w ciągu 10 lat obsługi systemu PLR – 39 mln zł do autorów i wydawców. W ubiegłym roku łącznie z reprografią i PLR było to ok. 12 mln zł.

Zapowiada się, że więcej środków trafi do autorów i wydawców. To dzięki nowelizacji rozporządzenia o czystych nośnikach, gdzie Copyright Polska dostał jeszcze większe uprawnienia. Jak wspomniałeś, nowelizacja rozszerza opłatę na smartfony, tablety, komputery i inne urządzenia cyfrowe (czyli urządzenia służących do kopiowania na własny użytek). Opłaty przekazywane przez importerów i producentów będą w 100 proc. dzielone właśnie przez waszą organizację....

Dzisiaj to wygląda w ten sposób, że pieniądze ze starych nośników, jak np. kopiarki czy drukarki, dla autorów pozyskuje Kopipol. Natomiast dla wydawców pozyskujemy my. A po wejściu rozporządzenia, czyli od 13 listopada, od urządzeń typu smartfony, kompu-

tery, tablety i tak dalej, opłaty zarówno dla autorów, jak i dla wydawców pozyskuje Copyright Polska.

Czyli opłaty ze starych urządzeń dla autorów wciąż będą spływać do Kopipolu...

Natomiast w przypadku wszystkich nowych one będą trafiały do nas. Nowe zezwolenie skonsolidowało system, czyniąc go bardziej przejrzystym. Copyright Polska reprezentuje teraz wszystkich uprawnionych z utworów słownych. Dla wydawców i autorów to ułatwienie – mają jedną, przypisaną rynkowi wydawniczemu, swoją własną organizację i silnego partnera. Zachęcamy wszystkich do weryfikacji swoich danych w naszych systemach, aby zapewnić ciągłość wypłat z nowych pól eksploatacji, które uruchamiamy od 2027 roku.

Jak autorzy i wydawcy mogą uzyskać środki?

Co trzeba zrobić, to jest na naszej stronie internetowej napisane w bardzo przystępny sposób. Nie trzeba być członkiem stowarzyszenia, natomiast trzeba jedynie się zgłosić. Do tej pory robili to wydawcy. W przypadku autorów przygotowujemy specjalny system do obsługi.

W przypadku wydawców oczekujemy informacji o tytułach wydanych w poprzednim roku, liczbie wydanych książek, liczbie sprzedanych książek. I obowiązkiem wydawcy jest również dostarczenie egzemplarza obowiązkowego do Biblioteki Narodowej. Wydawca musi oświadczyć co roku, i to się zdarzać musi do końca kwietnia, że ma prawa do tych tytułów. Wszak wydawcy często prawa mają na określony czas.

Z jednej strony mamy więc informacje od wydawców, z drugiej – z Biblioteki Narodowej. I teraz na podstawie struktury kopiowania (co roku przeprowadzamy badania statystyczne za pośrednictwem wyspecjalizowanych agencji badawczych) oraz danych od wydawców i Biblioteki Narodowej (ISBN) algorytm wylicza odpowiednie wielkości należnych kwot.

Opłaty naliczą się wszystkim, bo to wynika z prawa autorskiego, to rekompensata za dozwolone kopiowanie na użytek prywatny.

Jak raportowaliście, w zeszłym roku to było 6,37 mln dla 960 wydawców. W tym roku już w tej chwili jest 970 wydawców, którzy zgłosili 311 tys. tytułów książek.

Tak, to są tytuły, do których wydawcy mają prawa. Ale to nie są dane



o publikacjach tylko za zeszły rok, ale dotyczy to wszystkich książek, które są obecnie w obrocie – zarówno frontlisty, jak i backlisty.

Ta statystyka pokazuje liczbę aktywnych wydawców. Albo świadomych. Raptem jest ich 970. Szkoda, że to nie jest zintegrowane z biurem e-ISBN.

Ale to jest też tak, że po numer ISBN zgłaszają się firmy, które mają w dorobku jeden tytuł, bo chciały z okazji jakiegoś jubileuszu coś wydać.

Myślę, że jeżeli my operujemy danymi około 1000 wydawców aktywnych na rynku, to jest to niezły wynik. Gdybyśmy wzięli top 200 wydawców, to mielibyśmy 95 albo 98 proc. potencjału rynku.

Za pośrednictwem tych wydawców będziemy również chcieli docierać do autorów, bo dla nas rozszerzenie tego rozporządzenia pozwala chronić ich interesy.

Natomiast niepokoją nas takie informacje, które uzyskaliśmy ostatnio ze spotkania ze Stowarzyszeniem Tłumaczy Literatury, że są wydawcy, którzy wymagają w umowie z tłumaczem oświadczenia tłumacza, że nie zawarł on umowy z OZZ, co jest w mojej ocenie pełną próbą ograniczenia praw twórców. Tego typu praktyki są nieuczciwe.

Środki z tytułu rekompensat będą dzielone 50 na 50?

Wszystkie środki, które pozyskujemy z obszaru reprografii, będą dzielone 50 na 50. Również środki pozyskane z zagranicy w taki sam sposób.

Jedynie w przypadku PLR-u zleceniodawca, czyli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, określa, że to jest 25 proc. dla wydawców i 75 proc. dla autorów.

Czyli na korzyść autorów. I autorzy pewnie w przypadku rekompensaty z reprografii mają postulaty o zwiększenie udziału procentowego...

W przypadku Unii Literackiej, z którą również rozmawialiśmy, jeden z ich postulatów jest taki, żeby w taki sam sposób dzielić środki z reprografii.

Ja akurat wywodzę się z podwórka wydawniczego, ale też mam na swoim koncie cztery czy pięć książek kiedyś napisanych, to mogę powiedzieć, że w mojej ocenie sprawiedliwy jest podział 50/50. Wychodzimy z założenia, że sukces książki to jest zawsze sukces różnych ludzi, którzy pracują w wydawnictwie i również ludzi, którzy tworzą, przelewając własne myśli na papier.

Ale, jak rozumiem, samowydawcy też mogą wystąpić o wypłatę środków?

Tak, oczywiście. Tu nie ma żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób książka jest publikowana. Nas interesuje właściciel praw – wydawca, twórca.

Niestety nowelizacja, która rozszerza opłatę na nowoczesne urządzenia, nie obejmuje czytników e-booków...

Jeżeli chodzi o czytniki, nie udało się ich uwzględnić na etapie przygotowywania rozporządzenia, a przypomnę, że to rozporządzenie jest po 15 latach po raz pierwszy zmieniane, więc 15 lat starań skutkuje tym, że mamy wreszcie rozporządzenie, które jest bardzo mocno opóźnione w stosunku do tego, co jest w Europie.

W jakimś momencie my również zagryźliśmy zęby i powiedzieliśmy, że trudno, szkoda, bierzmy to, co jest.

Pojawiają się jednak głosy przeciwników zmian. Jakoby to nowa opłata czy podatek. Czy opłata uderzy w konsumentów? Wśród czystych nośników jest papier. Czy to może mieć wpływ na ceny książek?

To nie jest podatek, o czym bardzo głośno krzyczą giganci technologiczni. To jest rekompensata cywilnoprawna. Prawo pozwala każdemu kopiować utwory na własny użytek (dozwolony użytek osobisty). Twórcy tracą przez to dochód ze sprzedaży kolejnych egzemplarzy. A producenci sprzętu, którzy zarabiają miliardy na urządzeniach, na których przechowywane są te treści, powinni sprawiedliwie dzielić się zyskami z uzyskanych korzyści, ponieważ bez tekstów, bez zdjęć, bez ilustracji ich narzędzia tego by robić

nie mogły. To wkład autorów i wydawców pozwala im zarabiać pieniądze. W większości krajów UE ten system działa od lat i nie zahamował sprzedaży elektroniki. Podkreślam, że dla mnie znowelizowane rozporządzenie o „czystych nośnikach" to fundament nowego, sprawiedliwszego ładu na polskim rynku wydawniczym i kulturalnym.

A jeśli chodzi o papier, to opłata dotyczy papieru do kopiowania, formatu A4 i A3. A nie do produkcji książek.

To rekompensata za to, że prawo pozwala kopiować na prywatny użytek – mój, mojej rodziny, moich przyjaciół, bo to jest tak nieprecyzyjnie określone.

I jeżeli przyjmiemy, że te opłaty nie przekroczą 1 proc. ceny netto urządzenia, to łatwo policzyć, że jeżeli dobrej kategorii smartfon kosztuje 1,5 tys. zł, to ich wysokość nie przekroczy 15 zł, tyle co kawa czy piwo. Myślę, że w żaden sposób nie powinno to wpłynąć na zmianę cen. W wielu krajach takiego wpływu nie ma. A przypomnę, że sprzęt elektroniczny w Polsce jest jednym z droższych w Europie. Wspomnę jeszcze, że ten jeden procent jest dzielony na trzy sfery: 1/3 dla twórców i wydawców audio, 1/3 – wideo i 1/3 dla twórcy i wydawcy słowa.

Jak wyglądamy w perspektywie europejskiej?

W 2024 roku opłaty za kopiowanie na użytek prywatny wyniosły:

86 mln EUR w Hiszpanii,
31 mln EUR w Holandii,
19 mln EUR na Węgrzech,
8,25 mln EUR w Polsce.

Tylko w Hiszpanii jest zbliżona do Polski liczba mieszkańców. Węgry przecież są dużo mniejsze.

Zrobiliśmy więc duży krok, tyle że mógł on być zrobiony pięć czy dziesięć lat temu. Były już dyskusje na ten temat. My pierwszy wniosek złożyliśmy w 2015 roku.

W oficjalnym oświadczeniu Stowarzyszenia Copyright Polska wskazałeś, że nowe regulacje to paliwo dla rynku...

Tak uważam, to oznacza wzrost przychodów dla twórców i wydawców. Pozwoli wielu autorom skupić się bardziej na tym, co chcieliby robić, niż tylko na szukaniu dodatkowych źródeł dochodu, żeby móc pisać książki. Zmiana naszego zezwolenia w sierpniu 2025 roku nadała nam status organizacji reprezentującej ogół uprawnionych z utworów słownych. W praktyce oznacza to, że SAiW Copyright Polska stało się kompleksowym punktem kontaktu dla autorów i wydawców słowa w Polsce. Rozszerzyliśmy naszą działalność na pola cyfrowe oraz objęliśmy ochroną utwory połączone, takie jak grafiki, zdjęcia czy mapy występujące w książkach. Dzięki temu możemy generować dla uprawnionych nowe, dodatkowe przychody z ich praw, których wcześniej nie udawało się skutecznie zagospodarować.

Czy część wpływów z tych opłat mogłaby być przeznaczona na zabezpieczenie socjalne twórców?

Przepisy Unii Europejskiej, ostatnio potwierdzone jeszcze wyrokiem sądu w Brukseli, pozwalają OZZ-tom część pozyskanych środków przekazywać na cele socjalne. Na przykład w Austrii jest to 50 proc. W statucie naszego stowarzyszenia nie ma zapisu o środkach na cele socjalne, ponieważ wychodziliśmy z założenia, że to jest dość trudna materia. Ale pojawił się pomysł, który jest dyskutowany u nas i konsultowany z kilkoma stowarzyszeniami twórców, który zakładałby możliwość przekazania przez nas części środków na cele socjalne. I co ciekawe, ta propozycja spotkała się z umiarkowanym zainteresowaniem organizacji.

Od 2016 roku z tytułu Public Lending Right, czyli wypożyczeń bibliotecznych, Stowarzyszenie Copyright Polska wypłaciło autorom, tłumaczom oraz wydawcom książek drukowanych ponad 39 mln zł. W 2025 roku to 5,06 mln zł na rzecz 2,5 tys. beneficjentów. A może być tych pieniędzy dla twórców i wydawców więcej. Dzięki znowelizowanemu rozporządzeniu ta kwota wzrośnie do ponad 11 mln.

Tak, PLR to rekompensata dla twórców i wydawców za wypożyczenia biblioteczne. I ta rekompensata jest regulowana przepisami państwowymi. My jesteśmy jedyną OZZ do realizacji tych przepisów. Kwota przeznaczona na ten cel to mniej więcej 5 proc. wydatków państwa na zakup książek do bibliotek publicznych w roku poprzednim.

Zaczynaliśmy w 2016 roku i, bardzo to podkreślam, dzięki staraniom Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska udało się w naszym kraju implementować dyrektywę europejską, aby za wypożyczenia biblioteczne była stosowna rekompensata dla twórców i wydawców. Wtedy, w pierwszym roku, ta kwota wynosiła 3,6 mln zł. W ubiegłym roku wypłaciliśmy ponad 5,5 mln zł.

Natomiast jeżeli wejdzie w życie zmiana ustawy, którą w tej chwili Ministerstwo Kultury proceduje, to kwota dla autorów i wydawców może wynieść ponad 11 mln zł, czyli wzrośnie podwójnie. A kwota dzielona jest w ten sposób, że 1/4 przypada wydawcom, a 3/4 – autorom.

I Copyright Polska wygrało konkurs na zarządzanie PLR-em?

Ministerstwo ogłasza konkurs, który w tym roku wygraliśmy na kolejne pięć lat, już trzeci raz z rzędu. Byliśmy kontrolowani przez resort kultury i w opiniach pokontrolnych uznano, że jesteśmy bardzo transparentnym, przejrzystym stowarzyszeniem i nie wykorzystujemy limitu kosztów, które moglibyśmy ponieść na obsługę tych operacji.

Jakie są limity kosztów?

Prawo pozwala na to, aby koszty wynosiły 10 proc. W naszym przypadku w ubiegłym roku wyniosły 7,25 proc., dzięki czemu jeszcze więcej środków trafia do autorów i wydawców.

Jak wspomniałeś, trwa procedowanie nowelizacji ustawy, obecnie odbywają się konsultacje branżowe. Wydawcy zgłaszają postulat objęcia raportowaniem nie tylko biblioteki publiczne, ale także akademickie, naukowe, szkolne i pedagogiczne...

Aby uzyskać środki z PLR-u, uprawniony, czyli autor lub wydawca, musi się zarejestrować w naszym systemie i określić, do jakich tytułów ma prawo. Dotyczy to zawsze roku poprzedniego. I nieważne, kiedy były wydane. Wyliczenia odbywają się na podstawie danych określonych przez Ministerstwo Kultury, które otrzymujemy od stu wytypowanych bibliotek publicznych, które reprezentują cały obszar kraju, bo są to biblioteki i wielkie, i małe, ze wszystkich regionów. Część zbiorczych danych dostajemy również od Biblioteki Narodowej. Tych wypożyczeń jest około 15 mln. To jest około 15 proc. wszystkich wypożyczeń w kraju. Więc wychodzimy z założenia, zresztą Ministerstwo podobnie, że proporcja i skala badania są właściwe. Dodanie do tego kolejnych bibliotek prawdopodobnie niczego by nie zmieniło.

Ministerstwo Kultury określa kwotę oraz dolny i górny pułap, który może uprawniony autor, czy uprawniony wydawca otrzymać.

Po otrzymaniu informacji o wypożyczeniach oraz otrzymanych oświad-

czeniach od twórców i wydawców nasz zespół musi wszystko zweryfikować, policzyć, ponieważ zdarza się niestety tak, że książki wydawane są w koedycjach, są współwydawcy, są współautorzy. Każdy musi określić swój udział procentowy. I zdarza się tak, że mamy tytuły, w których jest na przykład udział 300 proc., bo jest trzech autorów i każdy zgłasza 100 proc. udziału.

O środki mogą starać się też tłumacze i ilustratorzy...

Dokładnie tak.

Kiedy wypłacane są środki z PLR-u?

Zawsze wypłacamy pieniądze za wpożyczenia z roku poprzedniego pod koniec roku bieżącego. Uprawnieni mają prawo do końca sierpnia zgłaszać oświadczenia i listy tytułów. I mamy bardzo mało czasu na to, żeby to wszystko zweryfikować i najczęściej niestety dopiero w grudniu dokonujemy wypłat. Zdarza się i tak, że autorzy zapominają o tym, że np. zmienili konto. Twórcy odchodzą, trzeba znaleźć ich spadkobierców. To wszystko wymaga weryfikacji, a my zabiegamy o skuteczne wypłacenie. W ubiegłym roku z tych 5,5 mln nie udało się nam wypłacić ok. 4 tys. zł. Te środki wróciły do Ministerstwa Kultury. To mała kwota. Jak widać – jesteśmy skuteczni. Ale chcielibyśmy wprowadzić zmianę ustawy, którą resort przygotował, aby termin składania oświadczeń przenieść na 30 czerwca, bo to pozwoliłoby nam dać czas na sprawdzenie i jednocześnie wypłacenie znacznie wcześniej tych środków, które dostajemy z Ministerstwa, prawdopodobnie w listopadzie.

Oczywiście po każdym roku dokonujemy pełnego sprawozdania. Raport, który przekazaliśmy Ministerstwu z ubiegłego roku miał 86 stron.

Dzięki nam PLR jest w Polsce wprowadzony i skutecznie realizowany, ale nie mamy na to monopolu.

Czy widzisz szansę na rozszerzenie o inne biblioteki?

W Europie funkcjonują różne systemy rekompensat za wypożyczenia. Łącznie z tym, że to biblioteki dokonują wypłat. Natomiast Polska przyjęła taki system, że to państwo przekazuje pieniądze do organizacji zbiorowego zarządzania, która te pieniądze dzieli wśród uprawnionych.

Nieuwzględnianie autorów i wydawców książek naukowych, popularnonaukowych czy edukacyjnych jest oczywiście dużym mankamentem i dużym uszczerbkiem dla tych, którzy w tym obszarze twórczości się spełniają, więc postulujemy od dawna, aby systemem PLR były objęte biblioteki szkolne, akademickie i naukowe, natomiast to wymaga decyzji i Ministra Edukacji Narodowej, i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oba resorty powinny skierować na ten cel środki.

Drugim obszarem, jeśli już mówimy o kwestiach prawnych, bardzo istotnym dla nas, jest zmiana ustawy o prawie autorskim w obszarze dozwolonego użytku na cele edukacyjne i badawczo-naukowe. Jesteśmy ewenementem, jeżeli chodzi o Europę, gdzie można bez uszczerbku, czyli zgodnie z prawem, wykorzystać 1/4 publikacji na cele edukacyjne i na cele badawcze.

I zdarzają się sytuacje, że instytucje edukacyjne potrafią tworzyć bryki, do których wykorzystują po 20 proc. z pięciu książek i tworzą podręcznik, który służy do nauki, ale nie płacą tantiem żadnemu z wydawców i autorów. To chcemy zmienić.

Jeżeli chodzi o cele badawcze, to jesteśmy skłonni uznać, że to może być większy procent, natomiast jeżeli chodzi o cele edukacyjne – absolutnie nie. Postulujemy również zmianę prawa autorskiego w obszarze wykorzystywania w instytucjach publicznych, bo tam też korzysta się z dorobku autorów i wydawców bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego tytułu.

Co ważne, pozyskujemy środki z zagranicy dla naszych autorów i wydawców z tego typu działalności, a w Polsce ciągle nie i myślimy, że ten obszar też się uda zmodyfikować i zmienić.

Żeby dostać pieniądze z Copyright Polska, autorzy i wydawcy muszą się zalogować w waszym systemie. Ale ze strony twórców pojawiają się komentarze, że to jest bardzo uciążliwe, że trzeba coś wydrukować, zeskanować...

To wszystko wynika z ustawy. I jeżeli chodzi o PLR, to przygotowujemy w tej chwili najprostsze instrukcje, jak można zarejestrować się w systemie. Będą one rozsyłane do autorów i wydawców.

Wystarczy złożyć oświadczenie w terminie do 31 sierpnia, podpisać je i wysłać w wersji papierowej. Jest też możliwość podpisania podpisem kwalifikowanym i przesłania elektronicznie.

To nie jest nasz wymysł, to jest oświadczenie, które niesie za sobą skutek prawny, finansowy i każdy inny. I ustawodawca, wprowadzając te zasady, zadbał o to, żeby nikt się nie podszył pod dowolnego twórcę. Stąd jest mowa albo o formie papierowej, albo o formie podpisu elektronicznego kwalifikowanego.

Będziemy się starali przeprowadzić wszystkich zainteresowanych w sposób najbardziej prosty i skuteczny. Mam nadzieję, że ta instrukcja, która w tej chwili jest opracowywana, pozwoli wszystkim skutecznie złożyć oświadczenie. Z podobną informacją występujemy do wydawców.

Trzeba podkreślić, że my operujemy powierzonymi nam środkami, ale również powierzonymi danymi. My te dane musimy bardzo precyzyjnie i bardzo mocno chronić, aby się nie dostały w niepowołane ręce. Nasze serwery mają dodatkowe zabezpieczenia i dodatkowe progi wejścia. I łącznie z tym, że nasza wewnętrzna korespondencja odbywa się poza zasięgiem zewnętrznych sieci, tylko na przypisanych nam serwerach. To właśnie wynika z tego, że dysponujemy wieloma tysiącami danych, adresów, kont i to wymaga zapewnienia bezpieczeństwa tych danych.

„Nie pozwól, by Twoje pieniądze czekały niewykorzystane" – tak mocne hasło pojawia się na grafikach dla autorów i wydawców!

Staramy się kłaść do głowy uprawnionym, że mają do wzięcia pieniądze. Będziemy zabiegali o powierzenie nam w zbiorowy zarząd praw. Nie pozbawia to autora i wydawcy jakichkolwiek dotychczasowych uprawnień. Dalej mogą sprzedawać, licencjonować. My działamy tylko w tych obszarach, gdzie oni nie są w stanie. Na przykład, żeby być partnerem dla firm technologicznych, które blokują cały czas, żebyśmy nie próbowali od nich jakichkolwiek pieniędzy uzyskać, a dysponując dużym zakresem praw, moim zdaniem, można to zablokować.

W tej chwili, jeżeli chodzi o wydawców, mamy 95 oficyn, które powierzyły nam wszystkie swoje prawa do zarządzania. I to są i małe, i duże przedsiębiorstwa.

A ponieważ nawiązaliśmy współpracę ze stowarzyszeniami za granicą, to pozyskujemy od nich również środki. Prowadzimy także rozmowy na temat wymiany licencyjnej, to znaczy takiej, żebyśmy mogli udzielać licencji dla organizacji zbiorowego zarządzania za granicą na te obszary, które mamy w swoim zasięgu. Myślę, że to będzie skutkowało kolejnymi środkami finansowymi dla uprawnionych.

Jest jeszcze jeden obszar działań Stowarzyszenia – wspomaganie finansowe interesujących inicjatyw...

Tak, to jest działalność kulturalna, edukacyjna. Sponsorujemy konkursy, nagrody, konferencje, na przykład ostatnio wsparliśmy konferencję Literacy for Democracy organizowaną przez Fundację Powszechnego Czytania.

Na zbliżających się Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, których jesteśmy mecenasem, będziemy mieć swoje stoisko, organizujemy też dwa spotkania – chcemy dotrzeć do jak największej liczby autorów i wydawców.

Wydajecie również „Kwartalnik Copyright Polska”...

Nasz kwartalnik służy informowaniu o różnych aspektach prawa autorskiego. Opisujemy, co się w prawie autorskim zmieniło w Polsce i w Europie, co się może zmienić i w którą stronę to zmierza, aby środowisko wydawców i autorów książek było na bieżąco, by wiedzieć, co może naszą branżę czekać. Czasopismo jest bezpłatne, można je pobrać w wersji elektronicznej. Wysoka jakość tego kwartalnika to głownie zasługa mec. Marzeny Wojciechowskiej, specjalistki prawa autorskiego i członkini zarządu naszego Stowarzyszenia.

Poza tym finansujemy stypendia dla doktorantów i studentów prawa, bo przecież to kolejne pokolenia tych, którzy będą pilnowali prawa autorskiego.

Podejmujemy wszelkie działania, które mogą skutecznie chronić prawa autorskie uprawnionych.

Właśnie w kwartalniku przeczytałam o francuskim pomyśle wprowadzenia wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży książek...

Dyskutowaliśmy o tym już wewnątrz naszego stowarzyszenia. Ten pomysł oczywiście nie umknął nam. Francja jest krajem, który jest liderem w wielu rozwiązaniach, które służą ochronie praw twórców i wydawców. I to jest dobry kierunek, ale obawiam się, że my jeszcze nie dojrzeliśmy do tego, żeby to można było zrealizować w Polsce – gdzie główna zasada to „zabrania się zabraniać”. To jest jakby nasze hobby narodowe, że wszędzie tam, gdzie ktoś chce coś uregulować, co może być korzystne dla ogółu, to zawsze się znajdują jednostki, które mówią: a ja nie pozwalam, *liberum veto* i koniec. I obawiam się, że bardzo ciężko będzie wprowadzić takie opłaty od odsprzedanych egzemplarzy książek z drugiej ręki. Wydaje się to trudne do zrealizowania.

Tak jak wprowadzenie jednolitej ceny książki...

A to już ponad 20 lat starań.

Copyright Polska jest członkiem światowej organizacji reprograficznej...

Jesteśmy członkiem IFRRO, czyli The International Federation of Reproduction Rights Organisations. Dzięki temu mamy rozeznanie o tym, co się dzieje w innych krajach, a także, w jaki sposób starać się argumentować Ministerstwu przy konkretnych rozwiązaniach prawa autorskiego. Wymieniamy się po doświadczeniami, co wpływa na większą skuteczność i lepszą pracę.

W każdym kraju sposób funkcjonowania OZZ-ów jest trochę inny, natomiast prawo autorskie jest chronione we wszystkich krajach europejskich. I nie tylko europejskich, bo w tej chwili również w Ameryce Południowej prowadzimy rozmowy na temat tego obszaru. Będziemy zachęcić naszych autorów, żeby swoje prawa chronili w bibliotece brytyjskiej, gdzie można z tego tytułu pozyskiwać środki.

Są, jak widzisz, takie obszary, które są dostępne, natomiast bardzo w małym stopniu wykorzystywane przez naszych uprawnionych i stąd nasza misja edukacyjna, aby pewne obszary przybliżyć, przedstawić, pokazać, że to jest korzystne dla tych wszystkich, którzy w obszarze słowa funkcjonują.

Jeżeli chodzi o Polskę, to funkcjonujemy w różnych strukturach, które wspierają wszystko to, co może służyć kulturze. Jesteśmy aktywnym członkiem Kreatywnej Polski, dwoje członków zarządu zasiada we władzach tej organizacji. Jesteśmy uczestnikiem Koalicji Kultury, czyli grupy niemal wszystkich OZZ-ów, która podejmowała usilne starania, aby nakłonić panią minister do podpisania rozporządzenia.

Jeżeli chodzi o nasz wewnętrzny rynek, to podejmujemy rozmowy z wieloma organizacjami, stowarzyszeniami, które dotykają obszaru praw autorskich. Przede wszystkim mówimy o tym, co możemy dla nich zrobić, a często, co możemy wspólnie zrobić, bo to jest bardzo istotne, żeby występować razem, ponieważ giganci technologiczni dbają o to, żebyśmy byli atomizowani, żebyśmy byli skłóceni, bo to pozwala uzyskiwać korzyści dla nich.

Z mojego doświadczenia zawodowego, wydawniczego wynika, że wspólnie jesteśmy w stanie osiągnąć znacznie więcej, niż działając indywidualnie, i stąd chęć współpracy i współdziałania ze wszystkimi. Jesteśmy otwarci na różnego rodzaju kompromisy, ponieważ wychodzę z założenia, że warto zrobić krok w bok, czy nawet krok do tyłu, żeby osiągnąć wspólny cel.

I myślę, że będzie nam to dalej przyświecało, ponieważ czeka nas bardzo trudny okres wprowadzenia w życie sposobu wykorzystania rozporządzenia, które pani minister kultury podpisała. Ono wymaga nowych obszarów działania. W naszym stowarzyszeniu pierwsze kroki w tym kierunku już zrobiliśmy. I mam nadzieję, że będziemy bardzo skutecznie od 13 listopada 2026 roku pobierali pieniądze na rzecz twórców i wydawców. I wspierali w ten sposób rynek książki. Wszystko, co nam się uda uzyskać, oddajemy uprawnionym. Mówię o tym otwarcie, to jest nasza domena.

ROZMAWIAŁA
EWA TENDERENDA-OŻÓG

Spotkania na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie:

Czwartek, 28 maja, godz. 15, sala Londyn A

„Nowe możliwości i większe środki na wynagrodzenia i rekompensaty dla autorów i wydawców”

Spotkanie poprowadzi Zbigniew Czerwiński, prezes Zarządu SAiW Copyright Polska.

Piątek, 29 maja, godz. 14, sala Londyn A

„Perspektywy regulacji GenAI w prawie UE, w świetle rezolucji Parlamentu Europejskiego z 10 marca 2026 r.”

Spotkanie poprowadzi Marzenna Wojciechowska, redaktor naczelna Kwartalnika „Copyright Polska”, członek zarządu SAiW Copyright Polska, która zaprezentuje podstawowe problemy i pytania dotyczące GenAI, jakie stara się rozwiązać Parlament Europejski oraz postulaty zmian prawa – w kontekście implikacji dla twórców i rynku wydawniczego.

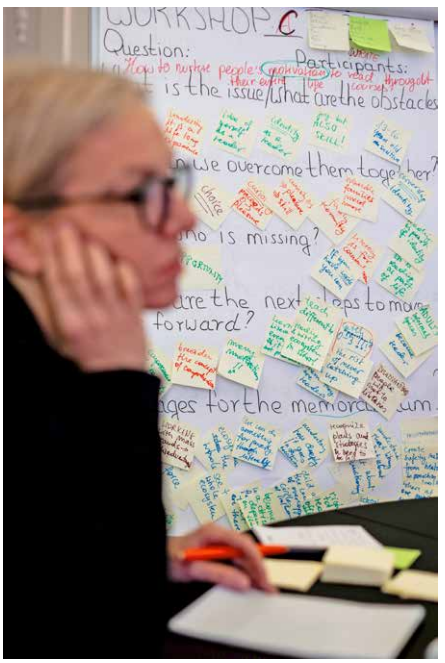
Fundacja Powszechnego Czytania wśród współtwórców Koalicji Unii Europejskiej na rzecz czytelnictwa

6 i 7 maja w Pałacu Rzeczpospolitej w Warszawie odbyły się warsztaty założycielskie Koalicji Unii Europejskiej na rzecz czytelnictwa (EU Literacy Coalition) współorganizowane przez Fundację Powszechnego Czytania jako lidera europejskiego programu #ReadForReal #CzytajSerio.

Dostrzegając kryzys kompetencyjny (i w tym kryzys czytelnictwa) Europejczyków, Bruksela wprowadziła Strategię „Union of Skills", której jednym z podstawowych celów jest podnoszenie kompetencji czytelniczych Europejczyków.







Stworzenie Europejskiej Koalicji na rzecz Czytelnictwa jest elementem wdrażania strategii.

– Zaproszenie do zespołu sterującego było dla mnie zaszczytem, Fundacja Powszechnego Czytania znalazła się w nim obok EURead (European Association of Reading promotion organizations), FELA (Federation of European Literacy Associations), EBLIDA (European Bureau of Library, Information and Documentation Associations), Uniwersytetu w Urbino oraz European STEM Coalition. Prace przygotowawcze trwały od stycznia – mówi Maria Deskur, prezeska FPC.

W warsztatach uczestniczyli przedstawiciele różnych sektorów. Poza osobami związanymi z edukacją i kulturą, udział wzięli także reprezentanci obszarów takich jak psychologia i zdrowie, rynek pracy, technologie cyfrowe, zarządzanie oraz nauka. Obecni byli przedstawiciele organizacji pozarządowych, biznesu i sektora publicznego.

Praca stolikowa objęła różnorodne tematy, od mówienia tego, po co i jak pracować międzysektorowo, przez pytanie o wyzwanie czytania w czasach cyfrowych; jak wspierać kompetencje czytelnicze obywateli, po mapowanie tego, kto może mieć na to wszystko wpływ.

Wypracowane zostały treści, które będą podstawą do sformułowania dokumentu założycielskiego Koalicji, zapowiadanego jako „Memorandum Warszawskie". Na wrzesień planowana jest konferencja w Brukseli, która ma być oficjalnym momentem inauguracji Koalicji.

– Rozmowy były bardzo interesujące dzięki profesjonalizmowi oraz różnorodności uczestników, niemniej wartość takiej Koalicji wynikać będzie – rzecz jasna – z jej długofalowej efektywności, a na to trzeba poczekać. Oczywiście sam fakt, że Koalicja powstaje jest doskonałą wiadomością – podsumowuje Maria Deskur. (R)

BANK RECENZJI KSIĄŻEK NA www.rynek-ksiazki.pl/recenzje

Zbigniew Boniek w kampanii #TataTeżCzyta

Tegoroczne hasło ogólnopolskiej kampanii proczytelniczej #TataTeżCzyta, organizowanej przez Fundację Powszechnego Czytania brzmi: „bo czytanie rozwija mózg". Kampania zachęca mężczyzn, przede wszystkim ojców, ale też wszystkich, którzy mogą stać się męskimi wzorcami, do aktywnego włączania się we wspólną lekturę z dziećmi – i pokazuje, że czytanie w rodzinie buduje zarówno kompetencje poznawcze, jak i trwałe relacje. Partnerem strategicznym kampanii jest marka Lajkonik.

Kampanii towarzyszy spot z udziałem Zbigniewa Bońka, który wspiera inicjatywę. Były piłkarz i trener na planie w Big Book Cafe spotkał się z grupą dzieci. Spot będzie emitowany w telewizji, kinie oraz radiu.

Kampania ma otwartą formułę – mogą dołączać do niej szkoły, biblioteki, księgarnie, rodzice, firmy.

Bezpłatne materiały i poradnik wraz z poleceniami książkowymi są dostępne na: www.tatatezczyta.pl

DYSTRYBUCJA

Polemika z wypowiedziami Adama Nowickiego dotyczącymi rynku książki cyfrowej, bibliotek oraz nowej spółki Czytnix*



Cieszę się, że Adam Nowicki, wskrzeszony, po wcześniejszym odejściu z Platformy Dystrybucyjnej Wydawnictw, niczym feniks z popiołów podejmuje w mediach, także branżowych, tak zdecydowanie trudne tematy. Powiedziałbym, bezceremonialnie podejmuje!

Mieliśmy wszak z Adamem zbieżną przez długie lata „ścieżkę" biznesową, zatem pozwolę sobie na małą, siłą rzeczy subiektywną w argumentach, polemikę.

Otóż widzę dwa zasadnicze obszary tej polemiki: bardzo ważny od strony społecznej, wsparcia państwowego i także rzecz jasna biznesu temat bibliotek. Ale również, nie mniej ważny w całym tym kontekście, zainicjowany w sferze publicznej, temat spółki Czytnix.

Nim jednak przejdę *ad rem*, chciałbym na chwilę przynajmniej skupić uwagę na początkach rynku książki cyfrowej w Polsce i roli PDW.

Idea PDW zakiełkowała w głowach kilku wydawców w trakcie licznych spotkań w siedzibie Naszej Księgarni, gdzieś w 2012 roku. Spotkania dotyczyły rzecz jasna oceny sytuacji na rynku, roli dystrybutorów, detalistów. Były to oczywiście bardzo gorące spotkania, do niczego większego nieprowadzące.

Ale... okazało się, że to zbyt szerokie myślenie, ponad możliwości wspólnego wtedy działania grona wydawców, jednak coś zainicjowało. Tak duża była potrzeba podjęcia współpracy i skupienia się na zadaniach akceptowalnych dla większości.

W pewnym momencie, w bardzo wąskim gronie z udziałem moim, Marka Korczaka i Tomka Meki z Elibri, wpadliśmy na pomysł próby zintegrowania działań wielu wydawców na polu raczkującej dystrybucji książki cyfrowej.

Nie było to pole zbyt kontrowersyjne, dyskusyjne czy ryzykowne biznesowo. Można było spróbować dogadać się. I tak poszło. A skoro zaczęło się od kilku osób, to wyznaczyliśmy pierwszy zarząd, właśnie w mojej osobie, i radę z szefem Maciejem Makowskim, który sprawnie jak zawsze zorganizował te wszystkie nasze nakreślone plany w realną spółkę.

PDW z różnymi zmianami organizacyjnymi, włączeniu do zarządu Ani Gajewskiej, rozwijała przez lata od zera sprzedaż do detalistów książki cyfrowej.

Po sześciu latach pojawiła się potrzeba zmian, które wynikały z przyczyn prawnych: nowy, zewnętrzny zarząd, niezwiązany z osobami wywodzącymi się z wydawnictw – udziałowców PDW. Różne były pomysły, nazwiska, rekrutacje i bardzo gorące dyskusje, ale ostatecznie zaakceptowany został przez wszystkich akcjonariuszy wybór Adama Nowickiego, który wszak musiał zrezygnować z pracy w wydawnictwie Zysk i S-ka.

PDW przez kolejne lata kontynuowało pośrednictwo w sprzedaży plików. Zawsze jednak wartość przychodów PDW była pochodną rozwijanej wysiłkiem i nakładem finansowym oferty poszczególnych wydawnictw. Rola PDW – przynajmniej ja ją tak zawsze rozumiałem – była przede wszystkim próbą ochrony praw wydawców w świecie postępujących zmian technologicznych.

Po to w ogóle powstało PDW. Nie dla przychodu, a tym bardziej zysku

* „Czytnix – nowy model wypożyczeń e-książek dla bibliotek – rozmowa z Adamem Nowickim" Biblioteka Analiz nr 9/26

w samym PDW. Zysk owszem, ale na pierwszym miejscu u wydawców.

Po kolejnych latach, zmianach w dystrybucji, rozpowszechnieniu się streamingów i sposobów rozliczeń konsumpcji treści z wydawcami w kierunku *revenue share*, PDW dopadła zadyszka. Kulminacją tego zjawiska była „afera" Legimi, o której wspomina Adam Nowicki.

Została ujawniona w swojej skali na kilka miesięcy przed jego odejściem z PDW. I ujawniło ją prezydium rady nadzorczej PDW. Odejście Adama, powołanie na nowego prezesa – prawnika Michała Kubanka, to naturalna konsekwencja całego tego procesu.

Wracając do kwestii zasadniczych...

Biblioteki

Któż z ludzi światłych, tym bardziej związanych z szeroko pojętym rynkiem wydawniczym, byłby przeciwko bibliotekom i dezawuował ich rolę w społeczeństwie?

Czy ewentualnie zadane pytania w takim czy innym aspekcie dotyczącym funkcjonowania bibliotek, przepływu pieniędzy, mechanizmów dystrybucji treści do czytelników, w ogóle mogą mieć miejsce?

Spróbuję.

W wywiadzie Adama Nowickiego pojawia się kwestia zakładanego przełomu na rynku wydawniczym i roli bibliotek. Kiedy nie wiadomo, o co chodzi, to można domniemywać, że chodzi o pieniądze.

Mowa dalej w wywiadzie o książce cyfrowej, wypożyczeniach i... ogólnie szansach wydawców na pokaźne przychody.

Skoro tak, to zadaję pytanie: Jaka jest w ogóle wartość rynku sprzedaży książek do bibliotek i jaka z tej puli część przypada na książkę cyfrową?

Książka cyfrowa to kilkanaście procent większej kwoty wsparcia państwa na zakup książek do bibliotek i kilka, max kilkanaście milionów złotych. I tą kwotą mają się dzielić wydawcy, cały rynek.

Więcej. Tak, wydawcy są nakłaniani do form dystrybucji, jak w ofercie prezentowanej przez Adama Nowickiego, gdzie w cenie detalicznej – którą mogą uzyskać od dystrybutora do bibliotek – jest „zaszytych" 30 jednostkowych wypożyczeń.

Niby jest to pochodna od liczby wypożyczeń w bibliotekach książki drukowanej, jej żywotności od zakupu do zniszczenia, utylizacji.

Naprawdę nie widzimy różnicy?

W tym, jak czytelnik wypożycza książkę fizyczną, a jak cyfrową? I jakie zmiany zaszły przez lata, a jakie jeszcze zajdą w takim sposobie „bibliotecznego konsumowania" treści?

Biblioteka u zarania swojego pomysłu na udostępnianie książek miała cel zupełnie inny niż dzisiaj. Rugowała zjawiska wykluczenia, pomagała w stopniowym zwalczaniu powszechnego analfabetyzmu. Była narzędziem państwa w kierunku w ogóle dostępu, a potem upowszechniania kultury, szczególnie na obszarach, gdzie nie było takich możliwości, organizacyjnych i finansowych. W naszym polskim wymiarze dochodziła jeszcze funkcja scalania państwa w jeden organizm i jedną kulturę po kilku latach zaborów.

Polska XXI wieku jest w zupełnie innym miejscu. Inne są potrzeby, na co innego kładziemy akcenty, organizując życie społeczne i kulturalne.

Nie znaczy to, że odpuszczamy ideę egalitarnego dostępu do kultury. Że czytelnictwo nie jest już ważnym i zwracającym uwagę tematem.

Biblioteka wpisuje się dzisiaj na nowo w myślenie o kulturze i roli państwa w dbaniu o wyraźny i słyszalny przekaz, jaka jest ta nasza polityka kulturalna.

A jaka rzeczywiście obecnie jest, każdy widzi.

Maria Deskur podała ostatnio nieprawdopodobne wręcz cyfry. Otóż w Szwecji na czytelnictwo przeznaczane jest – w złotych polskich licząc – 390 mln. Po przeliczeniu na jednego mieszkańca powinniśmy w Polsce przeznaczać... 1,5 mld!

A przypomnę, mówimy o rynku bibliotecznym i przepływach budżetowych na zakup książek na poziomie 100 mln zł.

Więc zadaję kolejne pytania:

- Czy w upowszechnianiu czytania książki cyfrowej ma partycypować państwo ze swoim wsparciem?

- Czy jednak – mając na uwadze ograniczone środki bibliotek do kilku, kilkunastu milionów – wydawcy pójdą na maksymalne obniżanie swoich apanaży (na przykład w mechanizmach 30 wypożyczeń, takich i podobnych) i będą finansować rozwój czytelnictwa cyfrowego w bibliotekach, w sumie głównie własnym sumptem?

Jaka jest konkluzja?

Że dyskusja o tym, jak powinna wyglądać dystrybucja książek do bibliotek, w jakiej skali – w szczególności książki cyfrowej – kto ma to finansować, dopiero przed nami.

Na pewno mechanizmy wymyślone dziesiątki lat temu, w zupełnie innej rzeczywistości, potrzebach, stawianych sobie celach, nie wytrzymują dzisiejszej krytyki.

I idee sprzed lat rozjeżdżają się z dzisiejszą praktyką.

Czytnix

Dużo było o społecznych aspektach, kulturze, ale też o finansowych przepływach. Na koniec pozostaje jednak wymiar już czysto biznesowy i trzeba to wyraźnie komunikować.

Zapowiadana od miesięcy i odsłaniana powoli w wywiadach przez Adama Nowickiego firma Czytnix, to spółka przede wszystkim Tomka Meki.

A Tomek Meka od lat organizuje nam z dużym powodzeniem na rynku – zarówno w wymiarze książki drukowanej, jak i cyfrowej – technologiczne rozwiązania. To wymiana informacji o książce, krążąca między wydawcami, dystrybutorami i detalistami. To systemy informatyczne zarządzające całymi procesami handlowymi i dystrybucyjnymi, jak w książce cyfrowej.

Tylko PDW to dziesiątki wydawców systemowo połączonych z całym rynkiem firm detalicznych i dane, do których ma dostęp operator technologiczny – czyli spółka Elibri i Tomek Meka jako główny twórca tego systemu i informatyk na co dzień mający wpływ na utrzymanie jego działania.

A Elibri to rzecz jasna nie tylko obsługa PDW. To kolejni wydawcy i grupy firm.

Zatem pytam się: w jakiej pozycji od strony etyki biznesowej, ale przede wszystkim dostępu do informacji ustawi się na rynku firma Czytnix, gdzie głównym udziałowcem, ale też informatykiem, który to wszystko od strony technologicznej tworzy i spina, jest... Tomek Meka?

Tomek Meka poza rolą od lat operatora technologicznego dla wielu podmiotów na rynku, wchodzi teraz w rolę dystrybutora, konkurenta wprost dla innych podmiotów, których dane zbiera do „kupy" w zarządzanych przez siebie systemach.

Jeżeli znajdziemy odpowiedzi na te i wcześniejsze pytania, to uważam, że będziemy o krok do przodu w myśleniu o bibliotekach i dystrybucji książek do bibliotek w ogóle, a książki cyfrowej w szczególe.

MAREK DOBROWOLSKI

Wydawcy w nas wierzą, wracamy!

Rozmowa z Arturem Chęsym, prezesem drukarni Pozkal w Inowrocławiu

Byłoby dziwne, gdybym nie zapytał właściciela drukarni dziełowej, drukującej książki, o jego książkowe wspomnienia. O lektury, których się nie zapomina, autorów, którzy zrobili na młodym Arturze, albo też później, największe wrażenie...

Zawsze bardzo lubiłem czytać. Zbierałem komiksy, jak choćby te z ostatniej strony „Świata Młodych". Potem na półce pojawił się Nienacki i jego „Pan Samochodzik", Niziurski z „Siódmym wtajemniczeniem" czy Makuszyńskiego „Szatan z siódmej klasy". Może to dzisiaj dziwne, ale w szkole połykałem wszystkie lektury, podobały mi się i „Zemsta", i „Pan Tadeusz". I to nie ojciec, który od lat związany był z poligrafią, kazał czytać. Nie musiał mnie gonić. Czytałem, bo chciałem i lubiłem. Zaczytywałem się Orwellem, Hallerem i jego „Paragrafem 22", horrorami Mastertona. Potem przyszły czasy, kiedy wciągnęły mnie kryminały, dziś najlepiej wspominam pozycje Camilli Läckberg, „Millenium" Stiega Larssona, które czytałem z latarką pod kołdrą, żeby żony nie budzić, i udaną kontynuację tej trylogii autorstwa Davida Lagercrantza. Ostatnio ogromne wrażenie zrobiła na mnie książka „Uśpione" Passerona.

A wracając do poligrafii... Kiedy ojciec powiedział, że założy zakład poligraficzny, przyjąłem to za coś oczywistego. Od lat związany był przecież z Drukarnią Kujawską. W działającej już firmie ojca dorabialiśmy sobie z kolegą w wakacje, oprawiając kalendarze. Kończąc liceum, nawet nie zastanawiałem się zbytnio nad studiami, wybrałem Instytut Poligrafii na Politechnice Warszawskiej. Nie pamiętam, czy tata tak sprytnie mną pokierował, czy to był mój niezawisły wybór. Pewnie ojcu zależało na takim moim wyborze, ale nie naciskał. Te studia to był niezapomniany czas i fantastyczni ludzie. Kilka znajomości przerodziło się w małżeństwa, a kontakt trzymamy do dziś.

A po latach przejął pan Pozkal. Albo inaczej: ojciec przekazał panu drukarnię...

Przekazał, choć nigdy się z nią nie rozstał. I nawet kiedy już byłem prezesem (od 2012 roku), nie przeszedł na



Artur Chęsy i Jacek Kobyliński, dyrektor Müller Martini, fot. Pozkal

emeryturę, aby odpocząć, cieszyć się życiem. Cały czas tu był, interesował się, podpowiadał – jak dobry duch tego miejsca. Był jej ojcem, nią się cieszył. Kochał nas wszystkich, a jednak wszystko podporządkowywał drukarni. Do dziś Ania Witkowska, szefowa finansowa, wspomina, jak mówił: „pamiętaj, co by się nie działo, firma musi przetrwać".

To chyba odpowiedni moment, by przejść do maja 2025 roku i prawdziwego trzęsienia ziemi. Do próby przetrwania... Pożar w drukarni!

Pierwsze trzęsienie – i dla drukarni, ale głównie dla nas – było w czasie pandemii. W listopadzie 2020 roku zmarł tata. Pusto się zrobiło. W ostatnim czasie zajmował się głównie sanatorium, ale w drukarni był każdego dnia. Od godziny szóstej, siódmej, po kilka godzin codziennie. Nie umiał się rozstać z drukarnią. Dopiero koronawirus nam zabrał Tadeusza Chęsego.

A potem kolejne tąpnięcie. Pewnej majowej nocy, prawie 40 lat po powstaniu drukarni Pozkal, wszystko się zmienia...

Na początku szok i niedowierzanie. Przecież takie rzeczy zdarzają się tylko w telewizyjnych wiadomościach. Pierwsze pytanie – czy nikomu nic się nie stało? Po informacji, że wszyscy pracownicy wyszli bez szwanku i gdy minął pierwszy szok, zaczęliśmy myśleć o tym, od czego zacząć. To był czas, w którym przygotowywaliśmy testy egzaminacyjne, a w magazynach stały kontenery pełne materiałów gotowych do wysyłki. Miały pojechać do szkół, bo właśnie zaczynały się matury. Można powiedzieć, że akcja ratowania testów maturalnych to jeden z najbardziej dramatycznych epizodów tamtej nocy 9 maja 2025 roku. Paczki z testami znajdowały się na dolnej kondygnacji, więc gdy zaczęła się akcja gaśnicza, woda zaczęła spływać wprost na nie. Sufity już przeciekały, podczas gdy razem z pracownikami i strażakami wyciągaliśmy te materiały w bezpieczne miejsce. Cud, że nie spłonęły i nie zamokły. Resztę paczek – z drugiego i trzeciego piętra – przenosiliśmy ręcznie. Wszystko, co mogłoby ulec zniszczeniu, a także odtajnieniu, uratowaliśmy.

W Pozkalu pracują ludzie, którzy są z nami od lat. Dla nich ta firma to nie tylko praca. Są tu rodziny, małżeństwa, które się w drukarni poznały. Niech to zabrzmi nawet pompatycznie, ale ta historia, ten majowy dramat i poczucie wspólnoty, wszystko to sprawiło, że gdy stanęliśmy nad przepaścią, nikt nie machnął ręką, nie pomyślał o odwrocie.

Jeszcze nie udało się odbudować wszystkiego, jeszcze nie wszystkie maszyny pracują efektywnie.

Nie chcieliście zwalniać, obcinać zatrudnienia... A chłodny rachunek?



Maciej Ratajczak, kierownik zmiany, i Artur Chęsy, fot. Pozkal



To miało sens, bo liczyliśmy, że po pół roku ruszymy i wszystko wróci do normy. A gdybyśmy rezygnowali z pracowników, to trzeba by im dać wypowiedzenia i zapłacić odprawy i, co najistotniejsze, rozstać się z nimi. Chcieliśmy, żeby zostali i spodziewaliśmy się pomocy i wsparcia od państwa. Z wielkich sum, na jakie liczyliśmy, utrzymując załogę, wsparcie ograniczyło się do 730 tys. zł, co jest bardzo znaczącą kwotą, choć w pożarze straciliśmy dorobek 40 lat pracy. Nie ukrywam, że wraz z żoną Agnieszką poważnie zastanawiałem się, czy powinniśmy odbudowywać Pozkal i przyznam, że wielu doradzało zamknięcie firmy. Wiele osób mówiło mi: „Po co? Zamknij. Rynek jest trudny. Nikt tego nie doceni".

Nie pomyślał pan, by to rzucić? I mieć spokój...?

A miałbym spokój? Uwierzyłem, że warto. Że razem możemy odbudować Pozkal – i wrócić silniejsi. To nie były łatwe decyzje – ani dla mnie, ani dla mojej żony. Straciliśmy ogromny majątek. Część udało się pokryć z ubezpieczenia, ale resztę musieliśmy sfinansować zobowiązaniami, które dziś mocno nas obciążają.

Stąd były – przyznam – myśli, aby zakończyć ten etap. Głowa podpowiada tak, a serce swoje... Leasing, kredyt, pożyczki... I wspomnienie ludzi, którzy z takim zaangażowaniem ratowali miejsce pracy, maturalne testy wynosili z ognia. Zawsze to ludzie są skarbem każdej firmy, dzisiaj wiem to jeszcze bardziej dobitnie. Z całą pewnością postawa pracowników miała ogromny wpływ na naszą decyzję o kontynuacji działalności poligraficznej.

Co teraz przed Pozkalem?

Choć plany były dalece bardziej optymistyczne, dziś jeszcze nie pracujemy na 100 proc. Dopiero zaczynamy nasz powrót. Na ten trudny czas, kiedy trzeba było zacisnąć pasa, ograniczyliśmy wszystkie wynagrodzenia. Tak trzeba było. Dziś mamy plan i wierzę, że w ciągu najbliższych 2–3 miesięcy osiągniemy względną stabilność. Nowe maszyny przejdą choroby wieku dziecięcego, są wydajniejsze, więc powinny dać nam lepszą efektywność.

Drukarnia z pewnością wkrótce wróci do pełnego życia, ale – co podkreślam – musimy zmienić i zmieniamy sposób myślenia. Nie będzie już tak jak było, wprowadzane będą zmiany w organizacji pracy. Nie każdemu się to pewnie spodoba, ale wszyscy musimy, ja przede wszystkim, patrzeć na tę firmę w kontekście jej efektywności. Nie możemy zawieść ani siebie, ani wydawców, naszych klientów, którzy nam ufają i też wierzą w powodzenie naszej misji. Mamy ogromną i niepowtarzalną szansę, żeby wrócić na rynek jako nowa firma. Nowa nie tylko sprzętowo, ale przede wszystkim mentalnie.

ROZMAWIAŁ
MAREK ZAGÓRSKI

Nabór wniosków na zakup nowości wydawniczych

Biblioteka Narodowa uruchomiła nabór wniosków do programu „Zakup i zdalny dostęp do nowości wydawniczych". W 2026 roku budżet programu wynosi 10 mln zł (rok wcześniej: 33 mln zł).

Biblioteki publiczne mogą składać wnioski do 5 czerwca.

Grupą odbiorców docelowych programu są czytelnicy i użytkownicy bibliotek publicznych, w tym obecnie niekorzystający i nieczytelnicy, którzy w ramach wsparcia będą mogli korzystać z poszerzonej oferty bibliotek publicznych obejmującej zarówno aktualizowane w trybie ciągłym i systematycznie uzupełniane o nowości wydawnicze księgozbiory bibliotek, jak i formy zdalnego dostępu, umożliwiające użytkownikom bibliotek dostęp do książek w formatach e-booków i/lub audiobooków i/lub synchrobooków także poza godzinami otwarcia placówek bibliotecznych, przez 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu.

Nexto kończy sprzedaż e-booków i audiobooków

Spółka eKiosk poinformowała, że decyzją zarządu rozpoczęty został proces wygaszania sprzedaży e-booków oraz audiobooków za pośrednictwem portalu Nexto.pl. Jak wskazano, podyktowane jest to niskim zainteresowaniem tymi produktami.

W związku z tym 30 czerwca zakończona zostanie dystrybucja e-publikacji.

Serwis Nexto.pl nadal będzie oferować usługę udostępnienia e-wydań prasy, w ramach prenumeraty.

Czytelnicy po 30 czerwca stracą dostęp do zakupionych e-booków i audiobooków.

Platforma Nexto.pl zadebiutowała oficjalnie w styczniu 2008 roku. W 2012 roku została kupiona przez spółkę Ruch S.A. We wrześniu 2014 roku spółka Presspublica (wydawca m.in. „Rzeczpospolitej") przejęła Nexto od Ruchu w zamian za udziały w serwisie e-Kiosk. Od tego czasu Nexto oraz e-Kiosk S.A. działają wspólnie w ramach jednej grupy kapitałowej.

Zgłoszenia do konkursu „Złota Róża 2026"

Trwa przyjmowanie zgłoszeń do konkursu o nagrodę „Złota Róża" dla najlepszej napisanej po polsku książki popularyzującej naukę (książka musi być wydana w ciągu ostatnich 12 miesięcy).

Konkurs towarzyszy jubileuszowemu 30. Festiwalowi Nauki w Warszawie, który odbędzie się w dniach od 21 do 25 września.

Laureat otrzymuje nagrodę pieniężną, a także zaproszenie do wygłoszenia wykładu w ramach kolejnej edycji Festiwalu Nauki w Warszawie. Wydawca zwycięskiej książki może promować ją i sprzedawać podczas uroczystego wręczenia nagrody i debaty zamykającej festiwal.

Aby zgłosić książki należy:

1. Przesłać najpóźniej do 1 lipca na adres zlota.roza@uw.edu.pl wersję pdf książki / książek.

2. Przesłać najpóźniej do 1 lipca dwa egzemplarze książki/książek na adres: Festiwal Nauki, ul. Żwirki i Wigury 93, 02-089 Warszawa (z dopiskiem na paczce: Złota Róża 2026).

Regulamin nagrody dostępny jest pod adresem: https://festiwalnauki.edu.pl/regulamin-nagrody-zlota-roza.

Wskaźniki cen w kwietniu

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w kwietniu wzrosły o 3,2 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku (przy wzroście cen usług o 5,2 proc. i towarów o 2,4 proc.). W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,6 proc. (w tym usług o 1,2 proc. i towarów o 0,4 proc.), przekazał GUS.

Ceny książek wzrosły 4,7 proc. w stosunku do kwietnia 2025, w stosunku do marca br. zanotowano wzrost 2,4 proc.

Z kolei ceny gazet i czasopism wzrosły o 8,3 proc.

Big Book Festival we wrześniu

W tym roku zmienia się termin Big Book Festival w Warszawie – po raz pierwszy wydarzenie odbędzie się we wrześniu (od 24 do 27 września).

„Od tego roku festiwal staje się zamknięciem lata, zapowiedzią intensywnego jesienno-zimowego sezonu w literaturze. Będzie przepowiadał nowe zjawiska, ważne tytuły i poszukiwał przemyśleń pozwalających głębiej czerpać z książek w najbardziej sprzyjających czytaniu miesiącach" – informuje organizator wydarzenia, Fundacja Kultura nie boli.

14. festiwal czytania obędzie się pod hasłem „kiedyś było lepiej". W programie znajdzie się kilkadziesiąt wydarzeń, planowane są wizyty zagranicznych autorów, premierowe i przedpremierowe prezentacje książek z Polski i świata.

Wszystkie spotkania odbędą się w Big Book Cafe MDM i Big Book Cafe Dąbrowskiego, wstęp będzie wolny, a wydarzenia będą transmitowane online na żywo i dostępne po zakończeniu imprezy.

Zmiana statutu Staromiejskiego Domu Kultury

Rada m.st. Warszawy zdecydowała o zmianie statutu Staromiejskiego Domu Kultury. Dzięki temu instytucja będzie mogła szerzej zajmować się wspieraniem życia literackiego i promocją czytelnictwa w Warszawie – przekazało Biuro Kultury m.st. Warszawy.

Zmiana zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku.

Instytucja, działająca pod nową nazwą Staromiejski Dom Kultury Słowa, będzie centralnym miejscem dla warszawskiej literatury, jednocześnie zachowując swój interdyscyplinarny charakter i dotychczasowe programy.

– Chcemy, aby literatura w Warszawie miała swój czytelny adres i profesjonalne zaplecze. To nie jest tylko zmiana w statucie, to nowa umowa społeczna ze środowiskiem literackim. Budujemy instytucję, która będzie reagować na wyzwania rewolucji cyfrowej, wspierać autorki i autorów w ich codziennej pracy i czynić literaturę fundamentem dialogu społecznego w naszym mieście – powiedziała Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

W związku z nowymi wyzwaniami i kończącą się w listopadzie 2026 roku kadencją obecnego dyrektora SDK, Warszawa jeszcze w tym roku ogłosi otwarty konkurs na to stanowisko.

Raport o rynku poligraficznym w Europie Środkowej

Polska Izba Druku wraz z Bractwem Kawalerów Gutenberga zapowiada publikację raportu „Rynek poligraficzny i opakowań z nadrukiem w Europie Środkowej".

11. edycja raportu obejmie cały region Europy Środkowej i Wschodniej: Polskę, Ukrainę, Rumunię, Estonię, Bułgarię, Mołdawię, Serbię, Słowację, Austrię, Łotwę, a udział Chorwacji, Węgier, Czech i Litwy jest w trakcie rozmów.

Jest to jedyny raport w Europie, który zawiera kompleksową analizę sektora poligrafii i opakowań z nadrukiem w tym regionie – nie tylko pod względem danych rynkowych, ale także nastrojów biznesowych, wdrażania nowych technologii, dostosowania branży do zasad zrównoważonego rozwoju, stanu kształcenia zawodowego i rozwoju siły roboczej. Unikalnym elementem jest analiza rynku farb drukarskich oraz prognoza przyszłości branży widziana oczami jej liderów.

Poprzednie wydania raportu były prezentowane podczas ważnych wydarzeń branżowych, takich jak targi drupa. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie edukacji wzmocni istniejące więzi między izbami gospodarczymi i pozytywnie wpłynie na promocję sektora na całym świecie.

Piotr Dobrołęcki w Krajowym Zespole konsultantów branżowych

Henryk Kiepura, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, wręczył akty powołania do Krajowego Zespołu konsultantów branżowych do spraw zawodów i kwalifikacji właściwych dla zawodów szkolnictwa branżowego. Zespół pełni funkcję opiniodawczo-doradczą w zakresie dostosowania systemu kształcenia zawodowego do zmieniających się potrzeb rynku pracy, trendów gospodarczych oraz wyzwań związanych z transformacją cyfrową i Zielonym Ładem.

W skład Zespołu wchodzą przedstawiciele organizacji branżowych, reprezentatywnych organizacji związkowych oraz reprezentatywnych organizacji pracodawców.

W dziedzinie zawodowej „Księgarstwo" nominacje otrzymali:

– Piotr Dobrołęcki – Stowarzyszenie Księgarzy Polskich,

– Aldona Mackiewicz – Polska Izba Książki,

– Renata Włostowska – Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

Biblioteka w Józefowie jak schron

W Józefowie koło Warszawy powstanie Willa Kultura – nowoczesne centrum biblioteczno-społeczne. Ma być przestrzenią dostępną dla wszystkich grup wiekowych: od dzieci i młodzieży, przez rodziny, po seniorów, a jednocześnie miejscem spotkań lokalnej społeczności i organizacji.

Nowością jest możliwość dostosowania tego budynku również do funkcji miejsca ochrony dla mieszkańców. W obliczu zagrożenia militarnego przestrzeń ma być bezpiecznym schronieniem dla mieszkańców.

„Dzięki temu inwestycja będzie służyć nie tylko kulturze i edukacji, ale również zwiększy poziom bezpieczeństwa w mieście" – czytamy w informacji urzędu.

Dressler Dublin kontynuuje „WIELKIE LITERY.pl"

Firma Dressler Dublin wprowadziła do swojej oferty ponad 300 tytułów wydanych w serii „WIELKIE LITERY.pl". Projekt, doskonale znany bibliotekom w całej Polsce, powstał w 2019 roku z inicjatywy dystrybutora OSDW Azymut.

Publikacje te, dzięki zwiększonej czcionce i przejrzystemu składowi, stanowią istotne wsparcie dla osób starszych, słabowidzących oraz wszystkich czytelników ceniących komfort lektury. Ze względu na restrukturyzację OSDW Azymut, licencję na znak towarowy i logo „WIELKIE LITERY.pl" przejął Dressler Dublin.

W ofercie serii znajdują się tytuły takich wydawców jak: Filia, Albatros, Mando/WAM, Zwierciadło, Pascal, Skarpa Warszawska, Czwarta Strona czy Znak.

Seria będzie konsekwentnie rozwijana i poszerzana o nowe, starannie dobrane tytuły – zarówno literaturę kobiecą i sensacyjną, jak i popularną prozę współczesną. Celem jest dalsze poszerzanie oferty dla bibliotek pod względem dostępności i różnorodności.

Rozwój projektu „WIELKIE LITERY.pl" zostanie wzmocniony doświadczeniem zawodowym dwojga nowo zatrudnionych managerów.

Z projektem od początku jego istnienia związana jest Anna Grochowska, odpowiedzialna za stworzenie oferty tytułów skierowanych do bibliotek, która obecnie – po przejściu do Dressler Dublin – kontynuuje i rozwija serię.

Od marca do zespołu Dressler Dublin dołączył również Piotr Siekierko, doświadczony manager z 25-letnim stażem w branży wydawniczej, który przez ostatnie 12 lat specjalizował się we współpracy z bibliotekami wszystkich typów. Jego praktyczna znajomość procesów zakupowych obejmuje pełne spektrum działań – od przetargów publicznych, przez zapytania ofertowe, po przygotowywanie konkurencyjnych i elastycznych wycen.

10. Festiwal Książki w Opolu

Ponad 250 autorów, 150 wystawców, 40 spotkań autorskich, trzy dni wydarzeń literackich, koncerty znanych artystów i tysiące książek dostępnych podczas targów – tak zapowiada się jubileuszowa, 10. edycja Festiwalu Książki w Opole.

Od 12 do 14 czerwca Plac Wolności ponownie zamieni się w miasteczko literackie. Organizatorzy przygotowali rozbudowany program obejmujący spotkania z autorami bestsellerów, wydarzenia rodzinne, warsztaty i wieczorne koncerty. Tradycyjnie działać będą targi książki z udziałem wydawnictw z całej Polski.

Na uczestników jubileuszowej edycji czekać będą wydarzenia odbywające się na czterech festiwalowych scenach: Scenie Głównej, Scenie II, Scenie III w Ogrodzie Franciszkanów oraz Scenie IV w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Organizatorem festiwalu jest Fundacja Fabryka Inspiracji PL, zainicjowana przez drukarnię Opolgraf. Partnerami strategicznymi są Miasto Opole oraz Miejska Biblioteka Publiczna.

Konkurs na plakat 29. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie

Targi w Krakowie zapraszają do udziału w konkursie na plakat, który stanie się symbolem 29. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie.

Zwycięska praca stanie się elementem kampanii promocyjnej tegorocznej edycji Targów. Pojawi się w przestrzeni miejskiej Krakowa, mediach tradycyjnych i społecznościowych oraz podczas wydarzenia w EXPO Kraków.

W konkursie gwarantowana jest nagroda w postaci zawarcia przez organizatora z laureatem umowy o przeniesienie majątkowych praw autorskich za wynagrodzeniem w wysokości 5 000 zł brutto.

Termin nadsyłania prac konkursowych mija 7 czerwca.

Szczegółowe informacje: https://ksiazka.krakow.pl/dla-zwiedzajacych/konkurs-na-plakat

4500 bibliotekarzy w II edycji BibliotekON-u

4500 uczestników wzięło udział w drugiej edycji BibliotekON-u – wydarzenia online organizowanego przez dystrybutora książek Platon. Przez sześć tygodni bibliotekarze i nauczyciele korzystali z 34 bezpłatnych szkoleń, webinariów oraz spotkań z wydawcami.

Wiosenna edycja skupiła się na najbardziej aktualnych wyzwaniach rynku. Uczestnicy wzięli udział w serii specjalistycznych warsztatów poświęconych m.in. wykorzystaniu sztucznej inteligencji, nowoczesnej promocji czytelnictwa oraz budowaniu silnej marki biblioteki w mediach społecznościowych.

W gronie tegorocznych gości znaleźli się m.in. Ewa Woydyłło, Tomasz Rożek, Maciej Kawecki, Sabina Jakubowska, Marcin Kozioł, Agnieszka Mielech oraz Sylwia Kubik.

Ofertę oraz kreatywne pomysły na rozwój księgozbiorów zaprezentowało aż 61 wydawców.

Kolejna edycja BibliotekON-u odbędzie się jesienią 2026 roku.

Partnerzy II edycji BibliotekON-u: Agora, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, BIS, Bumcykcyk, Copernicus Center Press, Dwie Siostry, Dwukropek, Edgard (Kapitan Nauka), Elibron, Emocje Plus Minus, Empik Go, Fundacja Powszechnego Czytania, Good Books, Harde, HarperKids, IBIS, Karakter, KDW, Levyz Books, Lira, Wydawnictwo Literackie, Nauka To lubię, No Bell, Pałac Dożów, Pascal, Wydawnictwo Poznańskie, Rebis, Relacja, słowo/obraz terytoria, Smart Books, Smak Słowa, Sokrates SOWA, Wilga, Zielona Sowa, wydawnictwo Znak.

Wydawnictwo Agora ze wzrostem

Podsumowanie I kwartału 2026

W pierwszym kwartale 2026 roku Grupa Agora osiągnęła wyższe przychody niż rok wcześniej, a sprzedaż usług reklamowych wzrosła o niemal 12 proc. Spółka poprawiła wynik na poziomie EBITDA, osiągając zysk w wysokości 53,7 mln zł. Największy wzrost przychodów zanotował segment reklamy zewnętrznej – o 25,5 proc. oraz Radio – o 17,1 proc.

W pierwszym kwartale 2026 roku całkowite przychody Grupy Agora wyniosły 364,7 mln zł i były wyższe o 4,4 proc. od tych odnotowanych w pierwszym kwartale 2025 roku. Wpływy ze sprzedaży usług reklamowych Grupy zwiększyły się o 11,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku i wyniosły 182,5 mln zł.

Od pierwszego kwartału 2026 roku w wyniku zmian organizacyjnych w Grupie Agora wydawnictwo książkowe zostało wyłączone z segmentu Film (dawniej Film i Książka) i włączone do segmentu Prasa Cyfrowa i Drukowana. W związku z tą zmianą odpowiednio przekształcono dane porównawcze za 2025 rok. Zarząd zastrzega, że w związku z tą zmianą dane prezentowane w raportach kwartalnych za poprzednie okresy nie są w pełni porównywalne z obecnie prezentowanym podejściem zarządczym.

Przychody z działalności wydawnictwa książkowego w pierwszym kwartale 2026 roku wyniosły 9,5 mln zł, podczas gdy w analogicznym okresie roku poprzedniego odnotowano przychód na poziomie 9,2 mln zł. Przychody zwiększyły się więc o 3,3 proc. Jak wskazano, głównie dzięki wyższym przychodom ze sprzedaży produktów cyfrowych własnych i innych wydawców.

W pierwszym kwartale 2026 roku łączne przychody segmentu Prasa Cyfrowa i Drukowana wyniosły 43,2 mln zł



i były niższe o 16,9 proc. rok do roku. Na spadek ten wpłynęło przede wszystkim zmniejszenie przychodów ze sprzedaży usług poligraficznych w związku z zamknięciem działalności poligraficznej z końcem października 2025 roku. Niższe były także przychody pozostałe (głównie organizacja eventów), przychody ze sprzedaży reklam oraz ze sprzedaży treści.

Przychody cyfrowe dziennika w pierwszym kwartale 2026 roku wyniosły ponad 16 mln zł. Liczba aktywnych płatnych prenumerat cyfrowych „Gazety Wyborczej" na koniec marca 2026 roku wyniosła blisko 306,8 tys.

W pierwszym kwartale 2026 roku Grupa Agora kontynuowała 1Digital - strategiczny projekt kształtujący pozycję firmy w internecie. Jego celem jest zwiększenie zasięgu marek cyfrowych Grupy oraz wypracowanie wspólnej, długofalowej strategii działania. Proces obejmuje integrację działań redakcyjnych, rozwój narzędzi oraz budowanie wspólnych standardów, które wzmocnią pozycję marek cyfrowych w dynamicznie zmieniającym się środowisku medialnym.

Wydawnictwo Agora oficjalnie rozpoczęło działalność 1 czerwca 2004 roku. Wystartowało wówczas pod egidą „Gazety Wyborczej" od wydania pierwszej książki w ramach popularnej kolekcji literatury XX wieku.

Dziś wydawnictwo jest cenioną częścią grupy medialno-rozrywkowej Agora S.A., specjalizując się w literaturze faktu, biografiach, reportażach, a także literaturze dla dzieci (Agora dla Dzieci). (W)

Segment Prasa Cyfrowa i Drukowana

w mln zł	I kwartał 2026	I kwartał 2025	*% zmiany 2026 do 2025*
Przychody ze sprzedaży, w tym:	**43,2**	**52,0**	***(16,9%)***
Przychody ze sprzedaży treści (1)	22,4	23,7	*(5,5%)*
Przychody ze sprzedaży reklam (2),(3)	10,3	11,8	*(12,7%)*
Przychody z działalności Wydawnictwa książkowego (4)	9,5	9,2	*3,3%*
Koszty operacyjne netto, w tym:	**(48,4)**	**(53,9)**	***(10,2%)***
Koszty operacyjne netto bez MSSF 16 i Programu Opcyjnego	***(48,4)***	***(53,9)***	***(10,2%)***
Zużycie materiałów i energii oraz wartość sprzedanych towarów i materiałów	(2,1)	(6,9)	*(69,6%)*
Usługi obce	(19,8)	(16,7)	*18,6%*
Wynagrodzenia i świadczenia	(20,3)	(24,0)	*(15,4%)*
Amortyzacja	(0,8)	(1,1)	*(27,3%)*
Reprezentacja i reklama (3)	(2,8)	(2,7)	*3,7%*
EBIT	**(5,2)**	**(1,9)**	***(173,7%)***
marża EBIT	*(12,0%)*	*(3,7%)*	*(8,3p.p.)*
EBIT bez MSSF 16 i Programu Opcyjnego	***(5,2)***	***(1,9)***	***(173,7%)***
marża EBIT bez MSSF 16 i Programu Opcyjnego	*(12,0%)*	*(3,7%)*	*(8,3p.p.)*
EBITDA	**(4,4)**	**(0,8)**	***(450,0%)***
marża EBITDA	*(10,2%)*	*(1,5%)*	*(8,7p.p.)*
EBITDA bez MSSF 16 i Programu Opcyjnego	***(4,7)***	***(1,0)***	***(370,0%)***
marża EBITDA bez MSSF 16 i Programu Opcyjnego	*(10,9%)*	*(1,9%)*	*(9,0p.p.)*

(1) podane kwoty nie zawierają przychodów ze sprzedaży treści Wydawnictwa książkowego;

(2) podane kwoty nie zawierają przychodów ze sprzedaży reklam Wydawnictwa książkowego;

(3) podane kwoty nie zawierają przychodów i pełnych kosztów wzajemnej promocji pomiędzy różnymi segmentami Grupy (jedynie bezpośrednie koszty zmienne kampanii na nośnikach reklamy zewnętrznej), jeżeli taka promocja jest realizowana bez wcześniejszej rezerwacji;

(4) przychody z działalności Wydawnictwa książkowego nie obejmują przychodów z działalności muzycznej, która prezentowana jest w segmencie Film.

Legimi w I kwartale 2026 roku

Stabilizacja przychodów i inwestycje w odbudowę bazy klientów

W pierwszym kwartale 2026 roku przychody Legimi, w ujęciu skonsolidowanym i jednostkowym, osiągnęły wartość odpowiednio 26,5 mln zł i 26,1 mln zł, co oznacza spadek o 8 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku. Jednocześnie były one odpowiednio o 3 proc. i 2 proc. wyższe niż w poprzednim kwartale. Skonsolidowany zysk netto Legimi w analizowanym okresie wyniósł 0,1 mln zł, a EBITDA 1,1 mln zł.

– Niższe wyniki r/r są przede wszystkim konsekwencją zwiększonych nakładów na działania marketingowe nakierowane na odbudowę bazy klientów oraz wzmocnienie wizerunku marki – przekazał Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi, na spotkaniu z dziennikarzami.

I dodał: – Co istotne, przychody pierwszego kwartału 2026 roku były wyższe niż w czwartym kwartale 2025 roku, co może wskazywać na stopniową stabilizację sytuacji przychodowej. W połączeniu z prowadzonymi działaniami marketingowymi daje nam to przekonanie, że kolejne kwartały powinny prowadzić do wzmocnienia naszego biznesu i stabilnych wyników finansowych.

„Na osiągnięte rezultaty wpływ miały m.in. wydarzenia medialne z 2024 roku dotyczące modelu rozliczeń z wydawcami, które wpłynęły na postrzeganie spółki przez część uczestników rynku. W odpowiedzi na pojawiające się w przestrzeni publicznej wątpliwości, Legimi przeprowadziło w pierwszym kwartale 2025 roku niezależny audyt systemu informatycznego wspierającego proces rozliczeń. Jeszcze raz warto przypomnieć, że wyniki audytu zostały przez rynek odebrane pozytywnie, a najważniejsze zalecenia poaudytowe zostały wdrożone przez spółkę i nie miały istotnego wpływu na kwoty rozliczeniowe z wydawcami" – wskazano w komunikacie.

„Warto również odnotować pojawienie się nowej inicjatywy rynkowej związanej z podmiotami funkcjonującymi w ramach dwóch grup dystrybucyjnych książki elektronicznej, której celem jest rozwój konkurencyjnej platformy na rynku książki elektronicznej. Z perspektywy czasu oraz późniejszych wydarzeń rynkowych można zauważyć, że intensyfikacja publicznej dyskusji dotyczącej modelu rozliczeń Legimi zbiegła się z procesem budowy alternatywnego przedsięwzięcia konkurencyjnego" – przekazano.

Legimi koncentruje się na dalszym wzmacnianiu transparentności współpracy z wydawcami i partnerami oraz wdrożenie rekomendowanych usprawnień procesowych. Spółka konsekwentnie rozwija ofertę produktową, relacje z dostawcami treści oraz działania wspierające długoterminowy rozwój rynku książki elektronicznej.

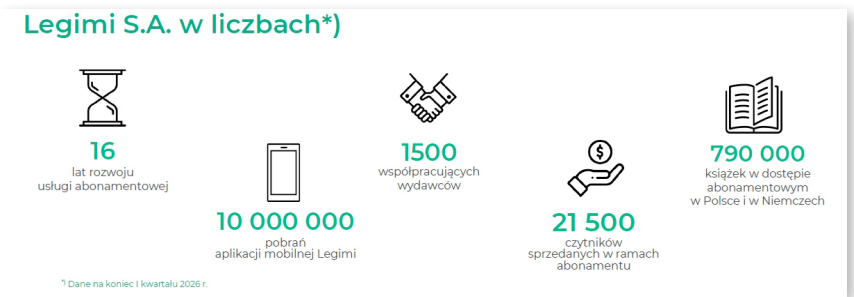
Pod koniec 2025 roku Legimi wprowadziło do oferty Katalog Klubowy PLUS. Jest to rozszerzenie oferty abonamentowej Legimi, które umożliwia użytkownikom dostęp do wybranych bestsellerów i publikacji objętych dodatkowymi warunkami licencyjnymi. Dzięki integracji z Klubem Mola Książkowego użytkownicy mogą odblokowywać wybrane tytuły bez dodatkowych kosztów, wykorzystując zgromadzone punkty lojalnościowe. W pierwszym kwartale 2026 roku skorzystano z niego blisko 100 tys. razy.

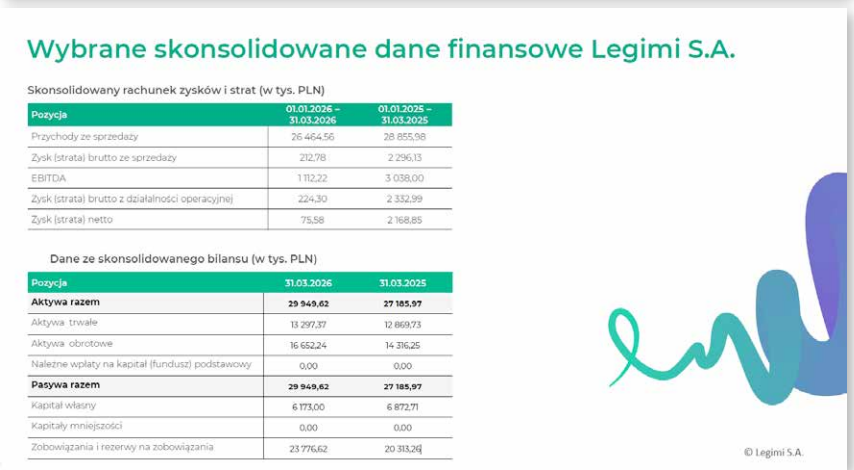
Spółka kontynuuje rozwój katalogu zarówno na rynku polskim, jak i niemieckim, poprzez współpracę z nowymi wydawcami oraz sukcesywne rozszerzanie dostępności tytułów.

Jednocześnie, za pośrednictwem własnego podmiotu wydawniczego – spółki Labreto – Legimi rozwija działalność wydawniczą, wspierając dalsze zwiększanie oferty czytelniczej.

Równolegle spółka kontynuuje prace nad najnowszą wersją platformy – Legimi 7.0 – której celem jest dalsza poprawa doświadczenia użytkowania. „Ciągły rozwój technologiczny platformy stanowi podstawę do nawiązywania współpracy z partnerami biznesowymi oraz budowania stabilnego i innowacyjnego kanału sprzedaży, a oferowane czytelnikom rozwiązania pozwalają wydawcom i dystrybutorom docierać do setek tysięcy nowych odbiorców" – podkreślono w komunikacie.

– Pierwszy kwartał 2026 roku potwierdza dobrą kondycję finansową spółki. Stan gotówki wzrósł, a wskaźniki płynności i zadłużenia pozostają na zdrowych poziomach. Wzmocniona pozycja gotówkowa daje nam komfort kontynuowania inwestycji marketingowych oraz dalszego rozwoju platformy. Zdrowe wskaźniki finansowe potwierdzają, że spółka jest dobrze przygotowana do powrotu na ścieżkę wzrostu – komentuje Andrzej Tabaka, CFO Legimi. (ET)





Ukraiński program „eBook” dla 18-latków działa

Ukraiński Instytut Książki opublikował podsumowanie programu „eBook” (єКнига) za pierwszy kwartał 2026 roku. To wsparcie państwowe, w ramach którego 18-letni Ukraińcy otrzymują dofinansowanie na zakup książek. Program, uruchomiony w grudniu 2024 roku, ma na celu stymulowanie aktywności czytelniczej wśród młodzieży, ale jednocześnie pozytywnie oddziałuje na całą branżę. Stał się on również skutecznym narzędziem analitycznym, pozwalającym lepiej zrozumieć rynek i preferencje czytelnicze ukraińskiej młodzieży.

Od 1 stycznia 2026 roku w ramach tego programu kwota dofinansowania na jedną osobę wynosi 998,4 hrywien (90 zł). Ukraińscy 18-latkowie mieszkający w kraju oraz za granicą mogą wykorzystać przydzielone środki wyłącznie na zakup wydań papierowych, e-booków oraz audiobooków w języku ukraińskim, w księgarniach i wydawnictwach uczestniczących w programie. W 2025 roku w programie uczestniczyło 300 księgarni stacjonarnych i 35 internetowych. Rok 2026 przyniósł wzrost – obecnie do dyspozycji jest 309 placówek stacjonarnych oraz 37 sklepów online.

Mimo spowolnienia dynamiki sprzedaży względem ubiegłego roku, w pierwszym kwartale 2026 roku 18-letni Ukraińcy kupowali średnio 703 egzemplarze dziennie. Łącznie nabyli 63 931 książek, obejmujących 11 950 różnych tytułów. Z funduszy skorzystały 28 252 osoby. Statystycznie każdy uczestnik programu nabył niemal dwie pozycje (a dokładnie 2,26 egzemplarza). Na zakup książek za trzy miesiące 2026 roku młodzież wydała łącznie 19 009 520,42 hrywien, czyli 1,7 mln zł.

Struktura sprzedaży w pierwszym kwartale 2026 roku pozostaje zbliżona do tej z roku 2025 i jest niemal całkowicie zdominowana przez wydania papierowe. Udział e-booków wyniósł znikome 1,35 proc. (864 egz.), natomiast audiobooki, z liczbą zaledwie 10 sprzedanych egzemplarzy, stanowią 0,02 proc.

W zestawieniu top 10 najchętniej kupowanych książek przez ukraińskich osiemnastolatków w ramach tej inicjatywy – podobnie jak w roku ubiegłym – połowę stanowią romanse i thrillery, natomiast pozostała część to książki z zakresu psychologii i rozwoju osobistego. Czołówka zestawienia nie uległa większym zmianom, odnotowano jedynie przetasowania na poszczególnych pozycjach. Największą popularnością cieszyła się mroczna powieść H.D. Carlton „Haunting Adeline” tom 1. z cyklu „Cat and Mouse Duet”.

Książki najchętniej kupowane przez młodzież w ramach ukraińskiego programu „eBook” w I kwartale 2026 roku:

1.↑ +1 „Haunting Adeline” (tom 1. w serii „Cat and Mouse Duet”), H.D. Carlton (romans, USA) – 815 egz.

2.↑ +1 „Jak myśleć o sobie lepiej”, Brianna Wiest (poradnik, USA) – 583 egz.

3.↑ +3 „Ściany w mojej głowie. Życie z lękiem i depresją”, Wołodymyr Stanczyszyn (poradnik, Ukraina) – 514 egz.

4.↑ +6 „Człowiek w poszukiwaniu sensu”, Viktor E. Frankl (biografia, Austria) – 492 egz.

5.↓ -1 „Hunting Adeline” (tom 2. w serii „Cat and Mouse Duet”), H.D. Carlton (romans, USA) – 488 egz.

6.↑ +1 „Chirurg” (tom 1. cyklu „Rizzoli / Isles”), Tess Gerritsen (thriller, USA) – 390 egz.

7.↑ +1 „Gdyby był ze mną” (tom 1. cyklu „The Instant”), Laura Nowlin (romans, USA) – 382 egz.

8.NEW „Atomowe nawyki. Drobne zmiany, niezwykłe efekty”, James Clear (poradnik, USA) – 350 egz.

9.↓ -4 „Taming Tigers: Do things you never thought you could”, Jim Lawless (poradnik, Wielka Brytania) – 350 egz.

10. NEW „Tysiąc pocałunków”, Tillie Cole (romans, Wielka Brytania) – 334 egz.

OKSANA MAKARENKO

Zakupy biblioteczne napędzają włoski rynek książki

Gdy w Polsce drastycznie ogranicza się budżet na zakupy biblioteczne, we Włoszech chwalą się, że finansowy zastrzyk państwa na ten cel napędza włoski rynek książki!

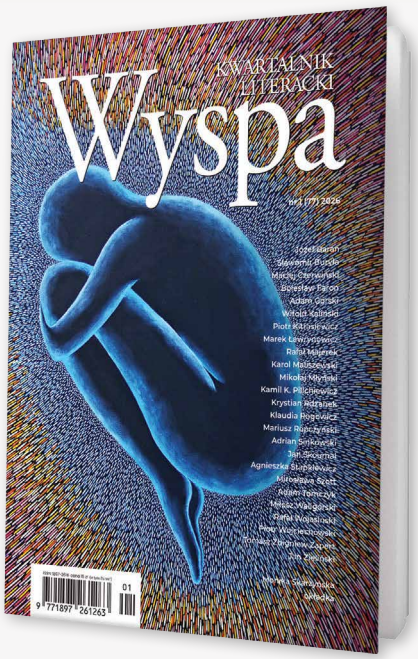
Włoski rząd na 2026 rok przeznaczył 60 mln euro (ok. 255 mln zł) na zakupy książek do bibliotek, z czego około 35 mln wydano już między styczniem a kwietniem. Program pobudził sprzedaż książek i szczególnie pomógł słabszym regionom oraz mniejszym uczestnikom rynku wydawniczego – księgarniom niezależnym – wskazuje włoskie stowarzyszenie wydawców AIE (Associazione Italiana Editori). Rynek książki wzrósł w tym okresie o 3,8 proc., a największy wzrost – aż 9 proc. – odnotowano w południowych Włoszech. Prezes AIE Innocenzo Cipolletta podkreślił, że program wsparcia działa mimo trudnej sytuacji gospodarczej: inflacja ogranicza siłę nabywczą gospodarstw domowych, a rosnące koszty papieru, energii i transportu obciążają wydawców. Organizacja liczy, że program stanie się stałym elementem polityki państwa od 2027 roku.

„W trudnym roku, który budzi obawy o przyszłość, dotacja na zakupy biblioteczne pozwoliła rynkowi książki rozwijać się w ciągu pierwszych czterech miesięcy” – przekazał prezes AIE, Innocenzo Cipolletta.

„Wśród księgarni stacjonarnych szczególnie dobrze radziły sobie księgarnie niezależne, zwiększając sprzedaż jednostkową o 11,3 proc.” – odnotowano w raporcie AIE.

Włoskie stowarzyszenie wydawców apeluje, aby program wsparcia bibliotek został utrzymany na stałe od 2027 roku, ponieważ pomaga szczególnie małym wydawnictwom, niezależnym księgarniom i słabszym ekonomicznie regionom kraju.

Co roku włoskie państwo przeznacza środki, które są przydzielane bibliotekom publicznym, a te muszą je wykorzystać wyłącznie na zakup książek w lokalnych księgarniach. **(ET)**



Kwartalnik Literacki Wyspa stawia sobie za cel przedstawianie najciekawszych zjawisk w polskiej i zagranicznej literaturze współczesnej.

Prezentujemy różne gatunki literackie i różne style; publikujemy teksty prozatorskie i poetyckie, felietony, eseje krytyczne, wywiady z autorami, pogłębione recenzje nowości wydawniczych. Stałe działy pisma to:

- Nowe nazwiska, gdzie publikowani są autorzy przed debiutem książkowym
- Galeria „na Wyspie" – dział poświęcony autorowi grafik, które ilustrują każdy numer
- Felietony, gdzie tematy literackie wybrzmiewają obok dyskusji wokół problemów społecznych
- Recenzje książek
- Kronika informująca o najważniejszych wydarzeniach w świecie literackim
- Kronika regionalna poświęcona w całości lokalnym środowiskom twórczym i wydarzeniom „na prowincji"

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

www.kwartalnikwyspa.pl

PRENUMERATA: kwartalnikwyspa.pl/prenumerata

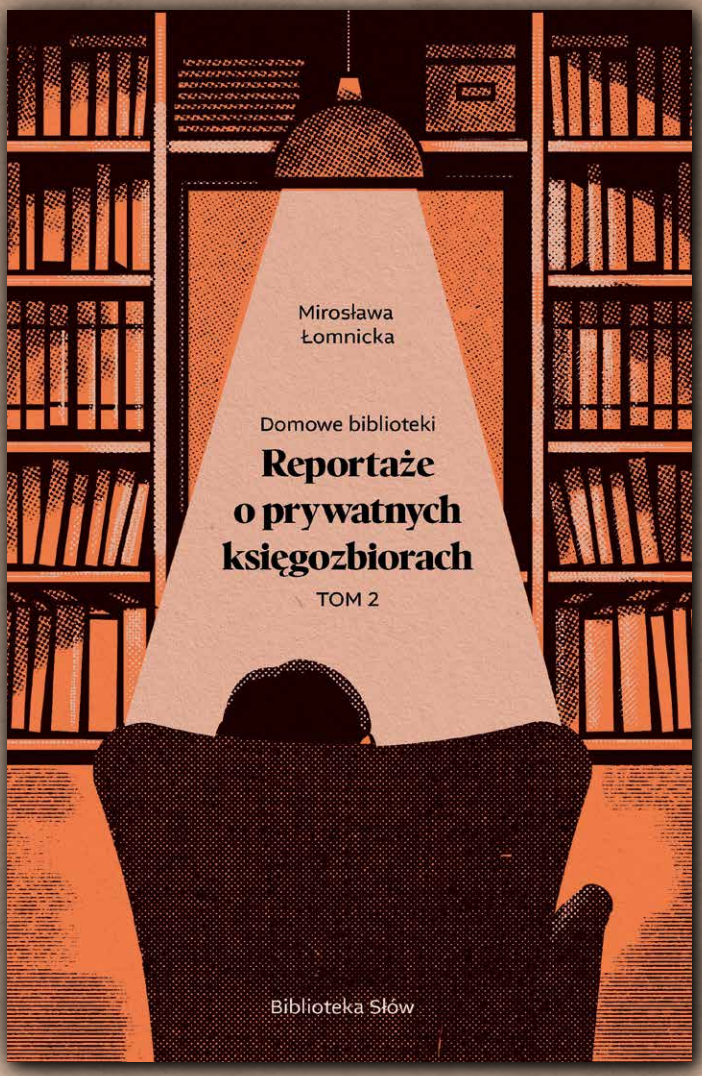
swiatksiazki.pl

książki | e-booki | muzyka | filmy | multimedia | zabawki

nowości i zapowiedzi | promocje, wyprzedaże, rabaty | szybka i tania wysyłka | bezpłatny odbiór w księgarniach

www.swiatksiazki.pl

nowość
Biblioteki Słów



Po znakomitym przyjęciu pierwszej części „Domowych bibliotek", zarówno ze strony czytelników, jak i krytyków, postanowiliśmy przygotować kontynuację. Okazało się, że temat prywatnych księgozbiorów i ich właścicieli poruszył wrażliwą strunę – czytelnicy chcieli zajrzeć do kolejnych domów, poznać nowe historie, zobaczyć, jak książki kształtują ludzkie losy. Zapraszamy zatem ponownie do tej niezwykłej podróży po światach zamkniętych między okładkami – pełnych pasji, refleksji i piękna codziennego obcowania z literaturą.

Nie ma dwóch takich samych domowych bibliotek, bo nie ma dwóch takich samych dróg życia. Książki, które gromadzimy, wybieramy i zachowujemy, są jak odciski palców – zdradzają nasze pasje i przemiany. Każda biblioteka odsłania inną osobowość, inne wrażliwości.

To książka o miłości do literatury, o potrzebie myślenia i o tym, że dobra biblioteka – nawet ta najmniejsza – potrafi ocalić w nas człowieka.

Książka dostępna też jako e-book.

Biblioteka SŁÓW

Biblioteka-slow.pl
Facebook.com/wydawnictwobibliotekaslow